

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

10 sierpnia 2023 czasopismo bezpłatne Nr 32 (1174)

www.passa.waw.pl

**PRACOWNI
KUCHAREK SZEŚĆ**



Zamów on-line na
www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55



REKLAMA

Koniec kładek na Sobieskiego



Czyt. str. 4



Czyt. str. 4

Będą mieć lepszych Wodzirejów!

WYBORY PARLAMENTARNE 2023

Zapraszamy do współpracy Komitety Wyborcze partii politycznych, ugrupowań oraz kandydatów, którzy będą ubiegać się o mandaty do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Warunki współpracy do omówienia w redakcji przy ul. Lachmana 4, telefonicznie: 602 213 555 lub mailowo: m.kondej@passa.waw.pl

www.passa.waw.pl

Miłość ci wszystko wypaczy...



Julian Tuwim, mógłby rzucić mu prosto w oczy swoje dobrze znane słowa: „Miłość ci wszystko wypaczy; smutek zamieni ci w śmiech; miłość tak pięknie tłumaczy – zdradę i kłamstwo i grzech”... Nie wiem jednak, czy w odniesieniu do Jarosława miłość nie tyle wybacza, ile wypacza mu rzeczywistość, którą on stara się postrzegać z parafialnego punktu widzenia tubylca, bo przecież nie należy mylić pana K. z obieżyświatem. Różne kraje ten pouczający społeczeństwo polskie mędrzec zna bardzo dobrze, jakkolwiek tylko ze słyszania. W związku z tym – niczym pies przywiązany do swojej budy – walczy na wszystkie obce stworzenia, które do niej podchodzą. Bodaj najbardziej walczy, a nawet szczeka na Unię Europejską, której zwolennikiem był jego świętej pamięci brat bliźniak Lech, podobnie jak papież Polak – Jan Paweł II. No cóż, z dzisiejszych wypowiedzi Jarosława wynika, że zarówno Lecha, jak i Jana Pawła należy uważać za idiotów, a co najmniej – za ciężkich frajerów, którzy uwierzyli w szlachetne cele europejskiej wspólnoty, a tymczasem ona chce zabrać suwerenność poszczególnym państwom i znowu podporządkować Stary Kontynent Niemcom, co dostrzega tylko człowiek o takiej przenikliwości umysłu jak Pan na Nowogrodzkiej.

Nie tylko w polskich mediach pojawiają się coraz częściej opinie, że Jarosław K. nie tyle dopiero wprowadza, ile już wprowadził w Polsce autorytaryzm. Dlatego warto w perspektywie nadchodzących wyborów (jeśli się one w ogóle odbędą) – przypomnieć sobie mądrą refleksję brytyjskiego filozofa i matematyka Bertranda Russella: „W warunkach demokracji głupcy mają prawo głosować, w warunkach dyktatury – rządzić”.



RYŚ. PETRO/AUGUST

Głupcom raczej się nie da nic racjonalnie wytłumaczyć, a mądrych można zawsze potraktować pałkami, którymi dzisiejsza policja polska potrafi tak sprawnie i chętnie operować, że może już niedługo osiągnie doskonałość niezapomnianej formacji ZOMO, poskramiającej w czasach PRL ideologicznych „wichrzycieli”, naruszających błogostan władzy.

Zdaniem Russella, który żył w latach 1872–1970, wielu sprytnych dyktatorów trzy-

ma się takiej oto zasady: „Zamiast zabijać swego sąsiada, może nawet znenawidzonego, należy za pomocą propagandy przenieść nienawiść do nienawiści do jakiegokolwiek sąsiedniego państwa – a wtedy wasze przestępcze pobudki, jak za pomocą czarów, zamieniają się w bohaterstwo patriotyczne”.

Jarosławowi nie wystarczy, że wrogiem jest Rosja, wskazuje więc społeczeństwu takie zdemoralizowane kraje jak Belgia i Francja, a już Republika Federalna Niemiec to coraz większy wróg. Nie tylko nie chce zapłacić nam za krzywdy wyrządzone pod-

czas drugiej wojny światowej, lecz także nastaje na nasz rynek medialny i przemysłowy. Dlatego w poczuciu patriotyzmu powinniśmy odrzucać wszystko, co niemieckie. I chyba dobrze, że piłkarz Robert Lewandowski przestał występować w Bawarczyku, którym nienawiść do Polski zaszczylił kiedyś premier tego landu Franz Josef Strauss.

W obrębie Polski – choć może powinienem raczej napisać „wyrębie” – dalekowszrony Jarosław ostrzega przed ewentualnym powrotem do władzy Donalda Tuska, który naj-

pierw „porzucił” nasz kraj i „uciekł” do Brukseli, a teraz zapewne chciałby powrócić do swego pierwotnego zamiaru, czyli wyprzedaży polskich lasów zagranicznym kapitalistom. Taką tezę stawia nasz dzisiejszy wicepremier, który z jednej strony zachwala, że dziś każdy Polak może sobie pójść do lasu na grzyby, z drugiej jednak jakby nie dostrzega, że lasy są u nas wyrąbywane na potęgę. I jeśli Tusk przypadkiem dojdzie do władzy, to już nic leśnego do opyleńca zagranicznym bogaczom może nie zostać. Bo nawet z bieszczadzkiej kniei, w której zwykła trenować rzut młotem rekordzistka świata Anita Włodarczyk, pozostaną tylko drwa.

W jednym z ostatnich wywiadów będący głównym strażnikiem narodowej tożsamości Jarosław K., który jeszcze kilkanaście lat temu powiadał, że w internecie siedzą tylko ci, którzy pijąc, piwo oglądają pornosy, mówi teraz, że walka wyborcza w Polsce toczy się dziś głównie na płaszczyźnie internetowej. Przynajmniej w tej materii Wielki Wódz czegoś się nauczył, bo przecież zaznajomił się z internetem i zeń korzystać można bez wyjeżdżania za granicę, czego jako wierny rezydent Nowogrodzkiej chyba bardzo nie lubi.

Wygłąda jednak również na to, że nie lubi mieć dzieci. To dlaczego tak usilnie nakłania Polki do rodzenia, skoro sam opiernicza się całe życie, zamiast dać przykład ojcostwa ku chwale ojczyzny? Wszak same płodne myśli do narodzin potomstwa nie wystarczą...

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

Letnie festiwale w pełni, co jeszcze przed nami?



W tym roku lato obfituje w wiele atrakcyjnych wydarzeń kulturalnych. Szczególną popularnością cieszą festiwale muzyczne. To nie tylko okazja by oddać się bezstrosce i szalonej zabawie w gronie przyjaciół, ale także szansa na spotkanie idoli, posłuchanie wybitnych artystów „na żywo” i skorzystanie z masy dodatkowych atrakcji oraz konkursów w ramach akcji Xperience Your Way.

Specjalna strefa towarzyszy aż czterem imprezom: Sunrise Festival Kołobrzeg, SunFest Festival Kołobrzeg, OFF Festival Katowice, SBM Festival. Pierwsza z nich, święto muzyki elektronicznej, zakończyła się 24 lipca i zebrała znakomite recenzje. Nad polskim morzem podczas SunFestu muzycznym emocjom oddawali się fani polskiego hip-hopu. Miłośników muzyki alternatywnej 4 sierpnia zgromadzi śląski OFF Festival, a wśród wykonawców będzie można posłuchać Pusha T, Slowdive, King Krule, Panda Bear and Sonic Bo-

om. Z kolei w dniach 23-26 sierpnia na uczestników SBM Festival czeka kolejna dawka solidnego rapu. Na warszawskiej scenie wystąpią m.in. Mata, Sokół czy Zabson.

Koncertы wzbogacone są o wspomnianą już strefę Xperience Your Way. To miejsce, gdzie festiwalowicze mogą nabyć customowe koszulki, własnoręcznie wykonają graffiti, zrobią szalone selfie czy ozdobią ciało tymczasowym tatuażem. Dodatkowo będzie można zagrać w kultową grę komputerową PONG czy złożyć pozdrowienia za pośrednictwem wielkiego telebimu. Strefa daje także okazję osobom palącym poznać jedną z mniej szkodliwych alternatyw dla palenia, jaką są podgrzewacze tytoniu, np. GLO. Warto też śledzić profile społecznościowe Xperience Your Way, gdyż w ramach organizowanego tam konkursu oprócz zestawów podwójnych biletów, zwycięzcy mogą liczyć na bezpłatny przejazd na festiwal i samochód z kierowcą do dyspozycji przez cały czas trwania imprezy.

REKLAMA

KROWN®

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

KANADYJSKIEJ
30
 LAT
 TRADYCJI

Kochasz swoje auto? Zabezpiecz je przed korozją!

WWW.KROWN.PL

☎ 782 221 220

📌 /Krown Polska

WARSZAWA

📍 Ul. Modlińska 229

📍 Al. Jerozolimskie 236



SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO
OBIEKTY SPORTOWE SGGW zapraszają na:

**NAUKĘ PŁYWANIA W GRUPACH OD PODSTAW
 LUB DOSKONALENIE PŁYWANIA**

- ◆ od 6 roku życia – bez ograniczeń wiekowych
- ◆ grupy max. 6-7 osobowe
- ◆ różne poziomy zaawansowania
- ◆ zajęcia w tygodniu w godzinach popołudniowo-wieczornych,
w soboty w godzinach przedpołudniowych
- ◆ doświadczeni instruktorzy

AQUA AEROBIK ORAZ AQUA SENIOR

- ◆ aerobik w wodzie
- ◆ ćwiczenia usprawniające, relaksujące i odprężające
o najniższym poziomie obciążenia stawów i kręgosłupa
- ◆ nie wymagają umiejętności pływania

Szczegółowe informacje dotyczące oferowanych usług
 dostępne są na: www.obiektysportowe.sggw.pl



Deweloper modernizuje ulicę Wodzirejów



Rozpoczęła się modernizacja ul. Wodzirejów, na odcinku od ul. Poloneza do ul. Tango. Prace finansuje i wykonuje deweloper, a inicjatorem takiego rozwiązania był Urząd Dzielnicy Ursynów.

Miasto Stołeczne Warszawa podpisało umowę z inwestorem

dotyczącą modernizacji drogi, ponieważ wcześniej złożył on projekt osiedla domków jednorodzinnych przy ul. Wodzirejów, z wnioskiem o pozwolenie na budowę. Warunkiem tego pozwolenia był zapis wykonania drogi publicznej.

Jak wpływają do urzędu wnioski o pozwolenia na budo-

wę, to zastanawiamy się co można przy tej okazji uzyskać dla dzielnicy i jej mieszkańców. Tym razem była to droga dojazdowa, która zdecydowanie wymaga modernizacji, a de facto budowy od podstaw – mówi burmistrz Ursynowa, Robert Kempa.

Według umowy po stronie inwestora było także przygotowa-

nie dokumentacji projektowej drogi ul. Wodzirejów na odcinku 205 m. wraz z projektem oświetlenia i zieleni oraz projektem stałej organizacji ruchu, a także uzyskanie decyzji ZRID i zatwierdzenie projektu budowlanego.

Nowy odcinek drogi ma służyć prawidłowej obsłudze komunikacyjnej przyległych istniejących i projektowanych zabudowań mieszkalnych.

Głównym zadaniem drogi jest połączenie ul. Poloneza z ul. Wodzirejów i ul. Tango w celu poprawy ruchu komunikacyjnego mieszkańców, którzy zgłaszali od kilku lat, że droga nie jest dostosowana dla pieszych i osób z niepełnosprawnością. Interpelację w tej sprawie napisał także radny Paweł Lenarczyk.

Projektowana jezdnia będzie miała szer. 6 metrów. Ruch pieszy odbywać się będzie po zaprojektowanym jednostronnym chodniku o szerokości 1,8 m, oddzielonym od jezdni pasem zieleni. W miejscach gdzie chodnik przebiega przy jezdni będzie

miał szerokość min. 2 m. Projektowany chodnik zostanie połączony z chodnikiem istniejącym.

Materiały wierzchnie nawierzchni jezdni oraz chodników zostały dobrane zgodnie z obowiązującymi standardami dla m. st. Warszawy. Ulica będzie miała jednorodną nawierzchnię z betonu asfaltowego. Po południowej stronie jezdni zaprojektowano chodnik z płyt betonowych o wymiarach

50x50x7 cm w kolorze szarym. W rejonie wyznaczonych przejść dla pieszych zostaną wykonane pasy ostrzegawcze z płyt betonowych 30x30 cm koloru żółtego z wypustkami.

Po obu stronach drogi zaprojektowano pobocze z kruszywa kamiennego o szerokości 75 cm. Za poboczem zlokalizowano zieleni z systemem retencyjnym, czyli tzw. ogrody deszczowe.

KT



Rozbiórka kładek nad ulicą Sobieskiego

W weekend 11-14 sierpnia rozpocznie się rozbiórka przestawionych kładek przy Instytucie Psychiatrii i Neurologii oraz przy ulicy Truskawieckiej. Autobusy pojadą objazdami.

To już ostatnie chwile starych kładek nad ulicą Jana III Sobieskiego. Stalowe konstrukcje, wybudowane w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, zastąpią wygodniejsze zebry z przejazdami rowerowymi. W najbliższy weekend wykonawca inwestycji, czyli firma Budimex, rozbierze pierwsze dwie z czterech kładek – przy Instytucie Psychiatrii i Neurologii oraz przy Truskawieckiej. W zamian wyznaczono tymczasowe przejścia dla pieszych w poziomie jezdni.

Kładka na wysokości Instytutu Psychiatrii i Neurologii

Rozbiórka kładki przy Instytucie Psychiatrii i Neurologii została zaplanowana od piątku, 11 sierpnia, do godziny 23:30 do soboty, 12 sierpnia, do godziny 23:30. Ulica Jana III Sobieskiego zostanie zamknięta od Nałęczowskiej do alei Wilanowskiej. Dojazd do Instytutu Psychiatrii i Neurologii będzie możliwy wyłącznie od centrum, a do posesji Jana III Sobieskiego 1 – od strony alei

Wilanowskiej. Na wysokości kładki ulica, łącznie z chodnikami i drogą dla rowerów zostanie całkowicie zagrodzona. Piesi – specjalnie wyznaczonymi przejściami – będą kierowani na sąsiednie chodniki (od strony osiedla).

Utrudnienia będzie można objechać z alei Rzeczypospolitej, ulicą Przyczółkową, Wiertniczą do Nałęczowskiej lub do św. Bonifacego lub aleją Wilanowską do Sikorskiego i Jana III Sobieskiego.

Kładka na wysokości ulicy Truskawieckiej

Kolejną dobę wykonawca robót poświęci na demontaż kładki przy ulicy Truskawieckiej. Od soboty, 12 sierpnia, od 23:30 do niedzieli, 13 sierpnia, do 23:30, ulica Jana III Sobieskiego zostanie zamknięta na odcinku od ulicy Nałęczowskiej do św. Bonifacego. Z ulicy Nałęczowskiej dopuszczony zo-

stanie skręt w lewo w kierunku alei Wilanowskiej. Analogicznie, jak w poprzednim etapie, w bezpośrednim sąsiedztwie kładki ulica wraz z chodnikami i drogą dla rowerów zostanie całkowicie zagrodzona.

Objazd utrudnień wyznaczono ulicą św. Bonifacego, Wiertniczą i Nałęczowską oraz aleją Sikorskiego, Wilanowską, Przyczółkową, Wiertniczą do św. Bonifacego.

Z uwagi na skomplikowany proces przeprowadzenia rozbiórek przedmiotowych kładek oraz z uwagi na możliwość wystąpienia niesprzyjających warunków atmosferycznych, istnieje możliwość zmiany godzin zamknięcia poszczególnych odcinków ulicy Sobieskiego.

Autobusy na objazdach

Podczas rozbiórki kładek na trasy objazdowe zostaną skierowane linie autobusowe 116, 164, 263, 519, 522 oraz N31 i N81. W pierwszym etapie – podczas zamknięcia ulicy Jana III Sobieskiego od alei Wilanowskiej do ulicy Nałęczowskiej autobusy 116, 519 oraz N31 będą kursowały Nałęczowską i Wiertniczą. Linia 164 ominie utrudnienia Nałęczowską, Augustówką, Zawodzie, Kobyłańską, Tuzinową i Sytą. 522 i N81 pojadą ulicami Nałęczowską, Wiertniczą, Przyczółkową, Branickiego, alejami Rzeczypospolitej i Wilanowską do Przyczółkowej, Wiertniczej i Nałęczowskiej. Kursowanie linii 263 zostanie zawieszona.

Podczas rozbiórki kładki na wysokości ulicy Truskawieckiej, kiedy Jana III Sobieskiego zostanie zamknięta pomiędzy Nałęczowską a św. Bonifacego, linie 116, 164, 519, 522, N31 i N81 zostaną skierowane na objazd ulicami św. Bonifacego, Powiśką i Nałęczowską. ztm.waw.pl



Pojedziemy jedną jezdnią na Przyczółkowej

Po wybudowaniu nowych jezdni ulicy Branickiego drogowcy mogą przebudować skrzyżowanie z ulicami Przyczółkową i Vogla. Dla rozpoczęcia tych prac konieczne jest czasowe zężenie wylotówki na Konstancin-Jeziornę. Od czwartku, 10 sierpnia, kierowcy pojadą jedną jezdnią na Przyczółkowej w obu kierunkach.

Dzielnica buduje

Dzielnica Wilanów przebuduje ponad 400-metrowy odcinek ulicy Branickiego od Przyczółkowej do Sarmackiej. Istniejąca tu dotąd droga przejdzie całkowitą przemianę. Docelowo będzie miała dwie jezdnie i obustronne chodniki. Całość dopełnią droga dla rowerów i szpalery drzew. Zmieni się także skrzyżowanie z Przyczółkową. Północny wlot tej ulicy zostanie poszerzony do czterech pasów, południowy będzie miał pasów pięć.

Od strony ulicy Vogla zaprojektowano trzy zamiast jednego.

Jedną jezdnią...

W czwartek, 10 sierpnia, drogowcy wdrożą na skrzyżowaniu

Przyczółkowej, Branickiego i Vogla czasową organizację ruchu. Pozwoli ona na rozpoczęcie przebudowy wschodniej jezdni ulicy Przyczółkowej oraz północnej części Vogla.

Od godziny 10:00 kierowcy będą poruszali się jezdnią zachodnią w obu kierunkach. Jadący z południa na północ przejadą na sąsiednią jezdnię przezwiązką na wysokości po-

sesji Przyczółkowa 332 – to jest w połowie drogi pomiędzy ulicą Uprawną a Vogla. Powrót na właściwą nitkę Przyczółkowej urządzony zostanie za miejscem do ważenia samochodów.

Zmiany na skrzyżowaniu

W każdym kierunku będzie po jednym pasie ruchu, ale kierowcy będą mieli szerzej przy samym skrzyżowaniu. Jadący Przyczółkową od strony Konstancin-Jeziorny będą mieli dwa pasy: do skrętu w lewo w Branickiego oraz do jazdy prosto i w prawo w Vogla. Podróżujący z przeciwnego kierunku dla każdej relacji – lewo, prosto, prawo – będą mieli osobne pasy. Tak samo będzie na wylocie ulicy Branickiego. Z ulicy Vogla będzie można wyjechać jednym pasem w prawo, a drugim prosto lub w lewo. Wjazd z Przyczółkowej na drogę serwisową przy Vogla zostanie zamknięty. Dostać się tutaj

Asfaltowanie ulicy Vogla

Na sobotę, 12 sierpnia, zaplanowano układanie nowej nawierzchni asfaltowej na ulicy Vogla na skrzyżowaniu z Przyczółkową. Na czas prac ulica Vogla straci połączenie z Przyczółkową. Kierowcy będą mogli ominąć utrudnienia ulicą Europejską.

Autobusy linii 164 także zostaną skierowane na alternatywną trasę. Pojadą ulicami Nałęczowską, Augustówką, Zawodzie, Kobyłańską, Tuzinową i Sytą. Linia 263 nie będzie kursowała w tym dniu. Więcej informacji można znaleźć na stronie Warszawskiego Transportu Publicznego.

Jakub Dybański



Zatrudnimy kierowców kat C+E

Tel. 787 - 924 - 399



Transport i spedycja międzynarodowa

Lee & Partners

YOUR BELIEF IS THE WAY WE GO

Tel. 539 076 489

Podsumowanie działań: Dolina Służewiecka, Nowoursynowska, Fosa

Ponieważ dobiega już końca obecna kadencja ursynowskiego samorządu, postanowiłem ją podsumować i poinformować o tym, co zrobiłem od 2018 roku jako Państwa przedstawiciel w Radzie Dzielnicy Ursynów.

Moje podsumowanie dotyczy tylko terenów w rejonie ul. Doliny Służewieckiej, Nowoursynowskiej i Fosy. Działania te w większości podejmowałem wspólnie z radnym Piotrem Skubiszewskim z Otwartego Ursynowa.

Przystanek na żądanie dla linii 503, 401 i 402

Od lutego 2020 r. na przystankach Nowoursynowska (w obu kierunkach) autobusy linii 503, 401 i 402 mogą zatrzymywać się na żądanie. Był to postulat, który często zgłaszali nam mieszkańcy i który z powodzeniem doprowadziliśmy do końca.

Przejazd rowerowy przez Dolinę Służewiecką

Na początku 2022 roku, po półtora roku naszych działań ZDM wytyczył pasy rowerowe przez Dolinę Służewiecką na wysokości Nowoursynowskiej. Obecnie podejmuję działania, aby stworzyć podobne przejazdy na skrzyżowaniu al. Wilanowskiej i Doliny Służewieckiej. Pozwoli to, na połączenie Doliny Służewieckiej w jeden spójny ciąg rowerowy.

Stacja Veturilo

Od maja tego roku mieszkańcy mogą korzystać ze stacji warszawskiego roweru publicznego przy Nowoursynowskiej i Dolinie Służewieckiej. Było to możliwe dzięki naszym działaniom, które doprowadziły do przeznaczenia na ten cel dodatkowych środków budżetowych przez Zarząd Dzielnicy Ursynów. Tym samym dla wielu mieszkańców dojazd do Metra Służew staje się jeszcze prostszy.

Likwidacja przedeptu

Chyba najgorzej wymóc na władzach miasta małe, ale ułatwiające życie zmiany, takie jak choćby likwidacja przedeptu. Niemniej jednak dzięki naszym działaniom w miejscu wydeptanej ścieżki na tyłach sklepu Lidl ma powstać chodnik. Według informacji ZDM chodnik powinien zostać wybudowany do końca tego roku.

Budynek przy ul. Fort Służew 1

To, co próbuje zrobić deweloper, „wciskając” kolejny budynek przy ul. Fort Służew 1 (od strony pływalni), to działanie, jakie kojarzy się nam ze słowem „patodeweloperka”. Od początku jako stowarzyszenie Otwarty Ursynów wspieramy mieszkańców osiedla w tej sprawie. Nasze stowarzyszenie m.in. przystąpiło jako strona do postępowania administracyjnego, które toczy się o wydanie warunków zabudowy. Ponieważ ta inwestycja leży w obszarze działek konserwatorskich, Mazowiecki Konserwator Zabytków nie zgodził się na uzgodnienie warunków zabudowy, o które wnioskował inwestor. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego podtrzymał w mocy decyzję konserwatora. Inwestor odwołał się jednak od decyzji ministra, w wyniku czego postępowanie zostało zawieszona. Sprawa nie jest prosta, ale będziemy dalej działać, aby nie dopuścić do tej szkodliwej zabudowy, która według mnie i mieszkańców zupełnie nie pasuje do okolicy.

Do końca września można składać uwagi do nowego Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Warszawy. Funkcję działkę ew. nr. 51 z obrębem 11003 przewidzianą w tym Studium jako tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i zabudowy usługowej (MU7) sugeruję, aby w uwagach zamienić na funkcję zieleni urządzonej (ZU). To może być pierwszy krok w kierunku zmia-



ny funkcji tego terenu. Wyślij uwagi do Studium!

Poprawa bezpieczeństwa przy „Anody” Rodowicza

Skrzyżowanie ulic „Anody” i Doliny Służewieckiej jest niebezpieczne. Dodatkowo w roku szkolnym przez to skrzyżowanie codziennie przechodzą dzieci podążające do szkoły przy Koncertowej. W tej sprawie interweniowaliśmy i oczekujemy od władz miasta działań, które poprawią bezpieczeństwo. Wskazujemy potrzebę budowy sygnalizacji świetlnej dla pieszych na tym skrzyżowaniu.

Arbuzowa

Parę miesięcy temu Dzielnic Ursynów wybudowała chodnik wzdłuż ul.

Arbuzowej. Od lat, wspólnie z mieszkańcami apelowaliśmy o jego budowę. Pozostaje jeszcze połączenie jego z ul. Nowoursynowską, ale mam nadzieję, że niebawem to nastąpi. Przy tej ulicy, na pograniczu trzech dzielnic, ciągle są jeszcze domy i mieszkające w nich rodziny, które nie mają dostępu do kanalizacji. Mam nadzieję, że moja Inicjatywa „TAK dla kanalizacji i wodociągów” (www.takdlakanalizacji.pl) i zawarty w niej pomysł uchwalenia specjalnej ustawy wodno-kanalizacyjnej przyspieszy budowę tej potrzebnej, podstawowej do życia infrastruktury. Tylko na Ursynowie 888 adresów ciągle jeszcze nie ma dostępu do kanalizacji, a w całej Warszawie jest ich 20 338. W XXI wieku, w europejskiej Stolicy, to o wiele za dużo.

Paweł Lenarczyk
radny Dzielnicy Ursynów
Polska 2050 Szymona Hołowni/
Otwarty Ursynów
plenarczyk@radni.um.warszawa.pl



6 Park pod Kopcem Powstania Warszawskiego otwarty



Zakończyła się rewitalizacja Parku Akcji „Burza” na warszawskim Mokotowie. Przestrzeń w parku została uporządkowana i zagospodarowana zgodnie z historyczną symboliką tego miejsca, a także z myślą o przyrodzie. Pojawiła się nowa zieleń i udogodnienia dla użytkowników. Inwestycję nadzorował Zarząd Zieleni m. st. Warszawy.

Świadek historii miasta

– Park Akcji „Burza” to miejsce symboliczne dla całej Warszawy, dlatego znalazł się wśród 100 projektów, których realizację obiecałem mieszkańcom stolicy. Cieszę się, że możemy udostępnić ten park mieszkańcom właśnie dziś, w przeddzień kolejnej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Jest tu wiele miejsc, które nawiązują do pamiętnych wydarzeń z 1944 r. Ale pojawiły się też nowe udogodnienia: ścieżka przyrodnicza, kładka wśród drzew czy strefa rekreacyjna dla dzieci. Warto odwieść to miejsce, nie tylko podczas tegorocznych obchodów – mówi prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski.

Wiele miejsc w zmodernizowanym Parku Akcji „Burza” odnosi się do wydarzeń z przeszłości. Wchodzący od ulicy Bartyckiej, zobaczą oryginalną ekspozycję historyczną, opowiadającą o odbudowie War-

szawy. W okazałych gabionach wyeksponowano tu ruiny stolicy, wraz z tablicami informacyjnymi. Podobny zabieg w mniejszej skali zastosowano wzdłuż odnowionych schodów alei Godziny „W”. Zwiedzając wystawę, można odnieść wrażenie kluczenia w labiryncie ruin zniszczonego miasta.

Do historii nawiązuje też znajdujący się w parku Kopiec Powstania Warszawskiego. Na jego szczycie odwiedzający mogą skorzystać z dwupoziomowej platformy widokowej z odnowionym symbolem Polski Walczącej, zamontowanym na nowym cokole.

Na szczycie Kopca prowadzą dwie trasy – schody z miejscami do wypoczynku i podświetlanymi barierkami oraz zbudowane od nowa wawozy, których ściany są wykonane z gruzobetonu. Do ich uformowania wykorzystano gruz pozyskany podczas budowy. To nawiązanie do historii Kopca, który usypano po wojnie z gruzów stolicy.

Ścieżka przyrodnicza i kładka wśród drzew

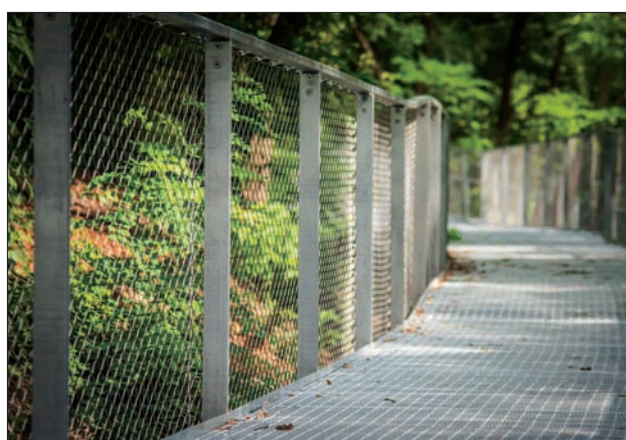
Z wawozów, których ściany z czasem obrosną mchem, można przejść płynnie na ścieżkę przyrodniczą. Wzdłuż niej ustawiono ławki i krzesła. Na ścieżce umieszczono też tablice w języku polskim i angielskim, informujące o specyfice przyrody ruderalnej, gatunkach pionierskich roślin, faunie i florze tego

miejsca. Trasa ścieżki prowadzi do kładki wśród drzew. Można na nią wejść lub wjechać wózkiem również od strony ul. Grupy AK „Północ”, przy której powstała strefa dla psów.

W ramach przebudowy na terenie Kopca posadzonych zostało ponad 450 młodych drzew parkowych i około 8,5 tys. sadzonek drzew leśnych, a także liczne krzewy i byliny gatunków rodzimych. Zachowano też strefy dzikiej przyrody o ograniczonej dostępności dla człowieka.

Przestrzeń dla wszystkich mieszkańców

W odnowionym parku na rozległej łące powstała strefa rekreacyjna dla dzieci. Znajdą tu coś dla siebie wielbiciele wspinaczki i jazdy na tyrolce oraz miłośnicy huśtawek i zjeżdżalni. Najmłodsi mogą też biegać lub czołgać



się po tunelach. Większość urządzeń do zabawy została wykonana z naturalnych materiałów.

W ramach inwestycji park został dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością czy opiekunów z dziećmi. Osoby te mogą dostać się na szczyt Kopca z pominięciem schodów. Wejście do parku, w tym dodatkowe wejście od strony ul. Grupy AK „Północ”, oraz ścieżki spacerowe o odpowiednim nachyleniu umożliwiają im swobodne poruszanie się po parku i korzystanie z nowych stref rekreacyjnych. Istniejąca droga obwiodła wokół wzniesienia również została poprowadzona wawozami o łagodnym nachyleniu. Strome podejście na sam szczyt Kopca zostało zlagodzone i wyposażone w rampy, aby ułatwić dostęp osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się i ich asystentom.

O dofinansowaniu

Przebudowa parku pod Kopcem Powstania Warszawskiego kosztowała ponad 24 mln zł. Projekt zmian przygotowały pracownie topoScape i Archigrest. Prace budowlane wykonała firma Remondis.

Inwestycja realizowana była w ramach projektu unijnego nr POIS.02.05.00-00-0116/16 pn. Utworzenie terenów zieleni o symbolice historycznej na obszarze m.st. Warszawy, współfinansowanego z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Zakres projektu unijnego obejmuje teren bezpośrednio wokół Kopca. W dalszym etapie prac Zarząd Zieleni planuje również zmiany na placu wejściowym do parku.

Karolina Kwiecień-Lukaszewska



IRENA KRZYWICKA
#LUDZIEZMOKOTOWA



Kartka z kalendarza

Naczelna skandalistka II RP Irena Krzywicka - publicystka, feministka, pisarka, propagatorka świadomości macierzyństwa - okres okupacji niemieckiej spędziła na Mokotowie.

W jednej z willi u podnóża skarpy wynajmowała pokój, ukrywając się pod przybranym nazwiskiem „Piotrowska”. Choć jej twarz była dobrze znana przed wojną m. in. z portretów Witkacego, kobieta szczęśliwie uniknęła dekonspiracji i nie trafiła do getta.

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Jeziorko zamknięte!



Powiatowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w m.st. Warszawy wydała negatywną ocenę jakości wody w kąpielisku Jeziorko Czerniakowskie.

Wyniki badań wskazują, że parametr mikrobiologiczny wody został przekroczony, a to oznacza, że nie spełnia ona wymagań i jest nieprzydatna do kąpieli. Tym samym kąpielisko zostało zamknięte do odwołania!

Powstańcze piosenki

Za nami główne uroczystości związane z rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego. Wciąż trwają jednak inicjatywy, które upamiętniają 63 dni bohaterskiego zrywu Warszawiaków.

Pierwsze wspólne śpiewanki powstańczych piosenek miały miejsce przed tygodniem w Parku Dreszera. Teraz czas na kolejne spotkanie mieszkańców Stolicy i Mokotowa. Spotykamy się we wszystkie wtorki sierpnia i września o godz. 18.00.

Kolejną edycję cyklicznych koncertów „Mokotów śpiewa powstańcze piosenki” zainaugurowali 1 sierpnia burmistrz Dzielnicy Mokotów Rafał Miałowski oraz zastępca burmistrza Krzysztof Skolimowski.

W programie znalazły się utwory, które powstały podczas Powstania Warszawskiego, popularne utwory patriotyczne zagrzewające do walki i podtrzymujące na duchu żołnierzy walczących z hitlerowskimi Niemcami oraz kompozycje poświęcone Powstaniu Warszawskiemu, stworzone przez autorów zainspirowanych opowieściami i przeżyciami uczestników Powstania Warszawskiego. Spotykamy się we wszystkie wtorki sierpnia i września o godz. 18.00!

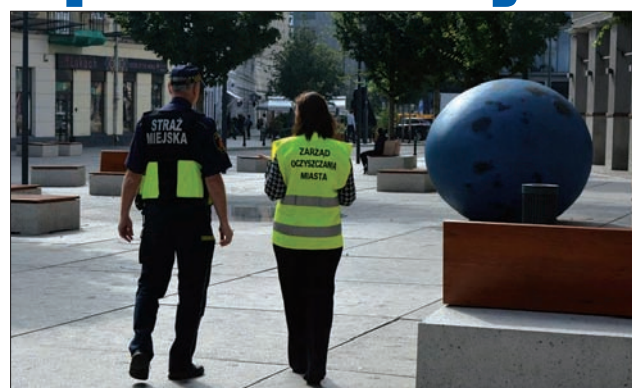
Posterunek honorowy



W każdą niedzielę od 6 sierpnia do 1 października o godz. 17.00, Park gen. G. Orlicz-Dreszera jest wystawiany posterunek honorowy.

Posterunki - przy pomniku „Mokotów Walczący 1944”. Symbolicznie, przez 63 minuty Straż Miejska m. st. Warszawy, Pułk Ochrony im. gen. dyw. Bolesława Wieniawy-Długoszwoskiego, Komenda Stołeczna Policji, Państwowa Straż Pożarna wystawią posterunki honorowe.

Sprawdzamy czystość miasta...



Wspólne patrole kontrolerów Zarządu Oczyszczania Miasta i Straży Miejskiej od początku roku interweniowały już 18 tysięcy razy. Cel działań to poprawa estetyki przestrzeni publicznej i bezpieczeństwa mieszkańców.

Kontrolerzy Zarządu Oczyszczania Miasta (ZOM) wraz ze Strażą Miejską codziennie monitorują Warszawę pod kątem porządku. Sprawdzają, jak zarządcy wywiązują się z obowiązku utrzymania czystości terenów, za które odpo-

wiadają. Dzięki interwencjom patroli znikają dzikie wysypiska, porzucone śmieci czy uszkodzone ławki. Od początku roku odnotowano już 18 tys. nieprawidłowości.

– Czysta Warszawa to wspólna sprawa, dlatego odpowiedzialność za to jak wygląda stolica ponosimy wszyscy – nie tylko Zarząd Oczyszczania Miasta, ale i wielu innych zarządców terenów, a także mieszkańcy. Warto dążyć do jednolitych, wysokich standardów utrzymania porządku. – mówi Robert Szymański, dyrektor ds. technicznych

Zarządu Oczyszczania Miasta. – Natomiast mieszkańcy mogą włączyć się w dbanie o przestrzeń publiczną nie tylko praktykując właściwe zachowania, ale także zgłaszając zauważone problemy do Miejskiego Centrum Kontaktów Warszawa 19115 – dodaje Robert Szymański.

Jedna trzecia wszystkich interwencji dotyczyła zaśmiecenia – kontrolerzy znajdowali dzikie wysypiska, porzucone odpady wielkogabarytowe jak meble i sprzęt AGD, a także worki z gruzem po remoncie.

Ponad 4 tys. przypadków nieprawidłowości obejmowało kwestie bezpieczeństwa, czyli uszkodzone elementy infrastruktury – nawierzchnie, zapadnięte studzienki, połamane ławki czy uszkodzone wiaty przystankowe, a także nieczytelne znaki drogowe czy niedziałające sygnalizatory. Patrole zwracały uwagę również na pomazane przez wandalów kosze na śmieci, przystanki i ekrany dźwiękochłonne.

Kontrolerzy mobilizują zarządcę terenu, aby wywiązał się

z obowiązku utrzymania czystości i zapewnienia bezpieczeństwa. Po interwencji patrol ponownie sprawdza, czy zarządca zastosował się do zaleceń, a jeśli nie, Straż Miejska może wystawić mu mandat, a nawet skierować sprawę do sądu.

Zarząd Oczyszczania Miasta organizuje w Warszawie kompleksowe utrzymanie czystości. Regularne sprzątanie dotyczy 1300 km ulic i torowisk, 3,5 mln m² chodników i 4,4 tys. przystanków komunikacji miejskiej, a także opróżnianie 12 tys. ulicznych koszy na śmieci. Na nagłe zanieczyszczenia oprócz Pogotowia Porządkowego ZOM, reagują także grupy interwencyjne sprzątanek. Wysockie standardy wykonania i organizacja prac porządkowych, dają efekt czystego miasta, co doceniają zarówno mieszkańcy, jak i turyści. Jak wynika z ostatniego raportu monitorującego warszawskie strategie i programy 80 proc. badanych ocenia czystość w mieście dobrze i bardzo dobrze.

Zarząd Oczyszczania Miasta

Każdy kamień pachnie krwią

Piątego sierpnia 1944 roku też była sobota. Hitlerowcy dokonali w tym dniu największej masakry ludności cywilnej w II wojny światowej – zamordowali 50 tys. mieszkańców Woli.

Rocznicę tej tragedii Warszawa uczciła złożeniem wieńców na Skwerze Pamięci przy zbiegu

ul. Leszno i Al. Solidarności. Po uroczystości jej uczestnicy przeszli przez Wolę na Cmentarz Powstańców Warszawy.

Na skwerze znajduje się Pomnik Ofiar Rzezi Woli. To granitowa ściana z symbolicznymi śladami kul karabinowych i sylwetek rozstrzelanych.

- Ludność Woli przyjęła na siebie pierwsze uderzenie bestial-

skich hord. Moja ciotka, która ocalała z Rzezi Woli, opowiadała o morzu ognia, o podwórkach zasłanych ofiarami. Przejdziemy dziś w marszu ulicą Wolską, po której 79 lat temu płynęła krew – mówił wiceprezydent Warszawy Tomasz Bratek. – Dziś Wola to dzielnica biznesowa, w której spełniło się marzenie o „szklanych domach”. Nie byłaby taka,

gdyby nie tamten zryw. Pamięć o tysiącach niewinnych ofiar poniesiemy w przyszłość.

Prezydent Andrzej Duda przesłał na uroczystość list, który odczytał minister w Kancelarii Prezydenta Paweł Szrot. „Na Woli dokonano rzezi, ludobójstwa, bestialstwa. Tak należy nazywać eksterminację, w której nie oszczędzono dzieci, rannych w szpitalach, nikogo” – napisał prezydent.

Rzeź Woli trwała trzy dni. Szacuje się, że zginęło w niej ok. 50-60 tys. ludzi, z tego w pierwszej dobie ok. 45 tys. Decyzja o eksterminacji Woli miała być odwetem na Warszawie za wybuch Powstania. Hitler osobiście wydał rozkaz, by zabić wszystkich mieszkańców Warszawy.

- W relacjach z tamtych czasów nie ma żadnego „roztkliwnia się” nad sobą. Ci, którzy przetrwali wykazali się niezwykłym hartem ducha. Ten hart przyczynił się do podtrzymania pamięci Powstania – mówił burmistrz Woli Krzysztof Strzałkowski.

Jednym z inicjatorów upamiętnienia Rzezi Woli był Jerzy Janowski, stołeczny przewodnik



i wolontariusz Muzeum Powstania Warszawskiego, który sam ocalał z masakry. Janowski zmarł w 2014 roku, wczoraj do zebranych mówił jego nastoletnie wnuczki – Antonina i Justyna.

- Dziadek wspominał Czarną Sobotę, apogeum zbrodni. Wola stała się grobem Powstania Warszawskiego. Niemcy próbowali ukryć zbrodnię, masowo paląc ciała. A ledwo ten ogień dogasł, przez Wolę rozpoczął się exodus ludności Warszawy do obozu w Pruszkowie i dalej na tułaczkę. Wola to najbardziej tragiczna dzielnica Warszawy, tu każdy kamień pachnie krwią – stwierdziły Antonina i Justyna Janowskie.

Po złożeniu wieńców uczestnicy uroczystości przeszli przez

Wolę na Cmentarz Powstańców Warszawy. Tam do zebranych przemówiła dyrektorka koordynatora ds. przedsiębiorczości i dialogu społecznego w stołecznym ratuszu Karolina Zdrowska.

- Wojna narusza wszystkie normy prawa i godność ludzka, dlatego na nas, potomnych spoczywa odpowiedzialność, by przerywać spiralę chaosu, nieważności i budować dobrą, bezpieczną dla wszystkich ludzi przyszłość – stwierdziła dyr. Zdrowska. – Pamięć o ofiarach wojny niech pozostanie wyrazem naszego szacunku dla ludzkiego życia i godności człowieka. Chcemy, by wyznaczała kierunek budowy świata bez konfliktów zbrojnych. **MB**



Najpiękniejsze powstańcze zwycięstwo

Cały czas trwają obchody 79. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. W sobotę na skwerze między ul. Mordechaja Anielewicza i Okopową upamiętniono odbicie „Gęsiówki”.

Dokładnie 79 lat temu harcowski batalion „Zośka” zgrupowania „Radosław” AK uwolnił 348 żydowskich więźniów, przetrzymywanych w obozie koncentracyjnym KL Warschau, zwanym „Gęsiówką”. Podczas uroczystości na Woli wspominało to wydarzenie. Złożono też kwiaty pod pamiątkowymi tablicami, które o odbiciu „Gęsiówki” informują w trzech językach: polskim, angielskim i jidysz.

- Powstanie przez uwarunkowania polityczne było skazane na militarną porażkę. Ale były w tych 63 dniach zwycięstwa mniejszego i większego kalibru. I było jedno bodaj najpiękniejsze – wyzwolenie Gęsiówki. Myśląc o tamtym dniu, tamte walce, o chwilach, które nadeszły po zwy-

cięstwie, mamy w gardle łzy wzruszenia. Wyobrażamy sobie szczęście ocalałych, wyobrażamy sobie szczęście ich wybawicieli. Mamy przed oczami obrazek, kiedy dzielnicy mężczyźni, a często jeszcze chłopcy bratają się z więźniami, którzy na taki ratunek nie liczyli – mówiła Maria Wasiak, sekretarz m. st. Warszawy.

- Jesteśmy w miejscu niezwykłym, w miejscu niezwykłej historii. Batalion „Zośka” zdobywa KL Warschau, uwalnia 348 Żydów. To miejsce jednej ze zwycięskich potyczek w Powstaniu Warszawskim, miejsce szczególne – tu, na gruzach getta. Killkudzieściu Żydów uwolnionych na „Gęsiówce”, wstąpiło w szeregi batalionu „Zośka” i walczyło na szlaku kolejnych walk. Wielu z nich poległo – przypomniał Piotr Sikorski, przewodniczący Społecznego Komitetu Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionu „Zośka”.

Podczas uroczystości kwiaty złożyli m. in. przedstawiciele Zarządu i Rady m. st. Warszawy



Niezwykła wystawa przy Metrze Centrum

Jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli Powstania Warszawskiego to pistolet „Błyskawica”. To również konstrukcja unikatowa w skali światowej.

W tym roku przypada 80. rocznica powstania tego legendarnego pistoletu maszynowego. Upamiętniono ją za pomocą niezwykłej wystawy.

W warunkach konspiracyjnych, w wielu zakładach równocześnie, powstawały niepozorne części, które następnie trafiały do warszawskich rusznikarzy i już jako broń przekazywane były żołnie-

rom AK. Błyskawice składano do ostatniego dnia Powstania Warszawskiego.

- To była bardzo dobra broń. Magazynek mieścił 32 naboje i wystarczyło lekko nacisnąć spust, żeby wyrzucił cały. Gdy byliśmy w ataku, udawało się przyduścić Niemców i zaskoczyć ich siłą ognia. Musieliśmy jednak oszczędzać naboje, co wcale nie było takie proste – wspomina Wanda Traczyk-Stawska ps. „Pączek”, żołnierz walczącej stolicy i działaczka społeczna, która podczas Powstania walczyła właśnie „Błyskawicą”. Broń ta odegrała ogromną rolę. Siła ognia była jej największą zaletą. Należało ją jednak czę-

sto czyścić, ponieważ szybko się kurzyła, a to mogło powodować zacinanie się.

80. rocznicę powstania tej konstrukcji, uczci wyjątkowa wystawa. Upamiętnia niezwykłych ludzi – inżynierów i rzemieślników, którzy ryzykując życie, pod nosem okupanta, wytwarzali broń dla Polskiego Państwa Podziemnego.

- Chcieliśmy opowiedzieć tę historię i zachować pamięć o osobach, które walczyły i działały na rzecz ojczyzny również w taki sposób – mówi Aleksander Ferens, burmistrz Dzielnicy Śródmieście – Dziś możemy oglądać twarze rusznikarzy na archiwalnych zdję-

ciach, ale wtedy, takie zdjęcie mogło być wyrokiem śmierci, gdyby wpadło w niepowołane ręce – dodaje.

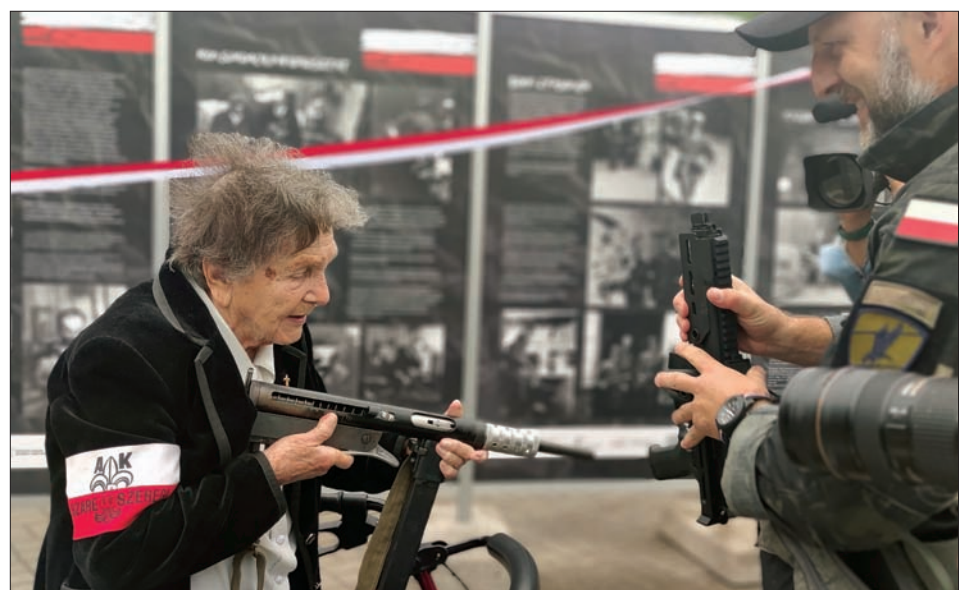
O wystawie i „Błyskawicy” opowiadają nie tylko archiwalne zdjęcia i wspomnienia z czasów II wojny światowej. Jej konstrukcja budzi zainteresowanie również współcześnie. Omawiana jest m. in. przez specjalistów od uzbrojenia.

- Jako żołnierz i weteran wiem, ile zależy od broni. Bez niej żołnierz nie tylko nie może walczyć, ale zwyczajnie ginie. Jej przygotowanie i skuteczność są kluczowe, dlatego jestem pod wrażeniem tego, w jaki sposób i w jakich wa-

runkach powstawała – podkreśla Paweł Materczuk ps. „Naval” – były operator JW GROM, ekspert do spraw wojskowości i uzbrojenia.

Wystawa jest ogólnodostępna i można ją zobaczyć przy wejściu do Metra Centrum. Pokazuje nie tylko archiwalne zdjęcia i historię błyskawicy, ale także przedstawia jej detale na współczesnej fotografii. W wystawie zaangażowało się m. in. Muzeum Powstania Warszawskiego, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Politechnika Warszawska, Policja oraz Dom Kultury Śródmieście.

Paweł Siedlecki





Veturilo elektryfikuje flotę serwisową

Nextbike, lider w dziedzinie miejskich rozwiązań mobilności, z radością ogłasza wprowadzenie siedmiu nowych elektrycznych pojazdów do swojej floty serwisowej dla rowerów Veturilo w Warszawie. W ramach naszego dążenia do zrównoważonego rozwoju i efektywnych działań operacyjnych, nowe pojazdy mają na celu poprawę dostępności rowerów Veturilo i redukcję śladu węglowego firmy.

Nowe elektryczne pojazdy serwisowe składają się z dwóch typów nowoczesnych rowerów dostawczych, zaprojektowanych do obsługi serwisu rowerów w mieście. Nie tylko umożliwiają one lepszą obsługę użytkowników Veturilo, ale także eliminują konieczność transportowania rowerów do magazynu na naprawę, tym samym poprawiając szybkość i skuteczność naszej usługi. Ponadto, nasze nowe pojazdy elektryczne są zaprojektowane tak, aby z większą zręcznością poruszać się po ulicach miasta, co gwarantuje, że mogą szybko dotrzeć do rowerów wymagających konserwacji.

W Nextbike, podejście data-driven to nie tylko słowa – to fundament naszej działalności. Po długotrwałych analizach i wykorzystaniu nowoczesnych narzędzi, zrozumieliśmy, że możemy przeprowadzić około 75-80% naszych serwisów bezpośrednio na ulicach. To jest zmiana paradygma-

tu – nie przewozimy powietrza, efektywnie obsługujemy rowery tam, gdzie to potrzebne. - powiedział Tomasz Wojtkiewicz, CEO Nextbike Polska. - W zeszłym sezonie serwis mobilny odpowiadał za blisko 30 tysięcy napraw Veturilo. Dziś, z dumą wprowadzamy nowe, elektryczne pojazdy serwisowe, dzięki którym tych napraw będzie jeszcze więcej, a my zbliżamy się do naszego celu jakim jest Operational Excellence.

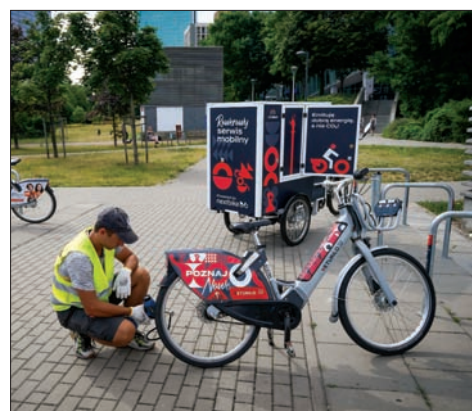
Wprowadzenie nowych pojazdów elektrycznych idealnie wpisuje się w misję Nextbike, którą jest uczynienie miast bardziej zielonymi i przyjaznymi dla mieszkańców i rowerzystów. Jako pojazdy o zerowej emisji, znacząco przyczyniają się one również do redukcji naszych własnych emisji CO2, co potwierdza nasze zaangażowanie na rzecz zrównoważonego rozwoju środowiskowego.

Przez ostatnie dwa tygodnie nowe pojazdy elektryczne przeszły rygorystyczne testy na ulicach Warszawy, przyciągając uwagę i uznanie mieszkańców.

Cieszymy się, że nasza decyzja o wprowadzeniu nowych pojazdów serwisowych spotkała się z tak pozytywnym odzewem ze strony mieszkańców Warszawy. Dostaliśmy wiele zapytań, gratulacji i entuzjastycznych opinii. To potwierdza, że nasze starania mają realny wpływ i są doceniane przez społeczność, którą obsługujemy - powiedział Cezary Dudek, rzecznik prasowy Nextbike. - To jest dowód na to, że nasza strategia zrównoważonej mobilności jest nie tylko odpowiedzią na globalne wyzwania, ale także odpowiada na oczekiwania naszych użytkowników. Dla nas, to jest prawdziwa miara sukcesu.

Jesteśmy podekscytowani potencjałem, jaki ten projekt dla nas otwiera, a miasto Warszawa, będące pierwszym miastem, które to przyjęło, pozostaje liderem w drodze do przyszłości miejskiej mobilności. Jesteśmy zobowiązani do ciągłych innowacji, wykorzystując dane i analizy do optymalizacji operacji i dostarczania doskonałej obsługi swoim użytkownikom. Wierzymy, że to jest przyszłość miejskiej mobilności i cieszymy się, że możemy być na jej czele.

Cezary Dudek



Zielone podwórka, zielone miasto

Niemal 39 tys. metrów kwadratowych – tyle betonu usunęła Warszawa w ubiegłym roku i zastąpiła go zielenią. Utwardzone powierzchnie sukcesywnie znikają z miejskich podwórek, pasów drogowych a nawet parkowych stawa. W tym roku miasto kontynuuje te działania.

– Mniej betonu, więcej zieleni – takiej stolicy chcą mieszkańcy. To samo hasło przyświeca nam też w planowaniu miejskiej przestrzeni. Tylko w 2022 r. usunęliśmy niemal 39 tys. mkw. betonu. To powierzchnia większa niż 5 boisk piłkarskich! I z pewnością nie jest to nasze ostatnie słowo – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m. st. Warszawy.

Dużą metamorfozę widać już na miejskich podwórkach. W

ubiegłym roku beton usunęto m. in. z podwórek przy ulicach: Anielewicza, Ciasnej, Kredytowej czy Niskiej. W lipcu tego roku ruszyły prace związane z rozbetonowaniem przy ul. Bonifraterskiej, a w ubiegłym tygodniu – przy ul. Lewartowskiego. W planach na ten rok jest też usunięcie utwardzonych powierzchni na podwórkach przy al. Solidarności, ul. Orlej, Nalewki i Wilczej. W 2023 r. Śródmieście planuje odbetnować łącznie około 5 tys. mkw. powierzchni. Podobne działania prowadzą też inne miejskie jednostki. Zarząd Zieleni m.st. Warszawy (ZZW) rozplutuje w tym roku około 900 mkw., głównie w ramach realizacji projektów z Budżetu Obywatelskiego.

Również w tym roku ma zakończyć się modernizacja parku Pole Mokotowskie. Jednym z

elementów tej inwestycji była renaturalizacja zbiorników wodnych, czyli usunięcie z nich betonu. Łącznie zniknęło tam około 15 tys. mkw. utwardzonej powierzchni. Ponad 2600 mkw. betonu zlikwidowano też podczas remontu wschodniej rozety Kanału Piaseczyńskiego. Obecnie większość tego terenu to powierzchnia biologicznie czynna. Prace zrealizowano w ramach unijnego projektu, który ma na celu ochronę zagrożonych gatunków związanych z siedliskami wodnymi w stolicy.

– Tereny zielone – lasy, parki, skwery czy zieleńce – już teraz zajmują niemal 40 proc. powierzchni stolicy. To dużo, ale chcemy jeszcze więcej. Dlatego zwiększamy powierzchnię warszawskich lasów i sukcesywnie zazieleniamy miasto. W ciągu ostatnich 5 lat posadziliśmy w Warszawie ponad 600 tys. drzew – mówi Rafał Trzaskowski.

O to, by Warszawa stawała się coraz bardziej zielona, dbają też mieszkańcy. W tegorocznej, dziesiątej edycji Budżetu Obywatelskiego warszawiacy zdecydowali, że ponad 50 mln zł zostanie przeznaczona właśnie na zieleń w mieście, m. in. nowe drzewa i krzewy. Największe poparcie głosujących zyskał ogólnomiejski projekt 500+ drzew dla Warszawy, na który zgłosowało 27,5 tys. osób. MB



Rośnie most pieszo-rowerowy

Prace przy budowie mostu pieszo-rowerowego wkraczają w kolejny etap. W piątek, 4 sierpnia przeprawa, która połączy oba brzegi Wisły, powiększyła się o kolejny element stalowy. To pierwszy fragment mostu, który został zamontowany z poziomu rzeki.

Dotychczas tego typu prace zaczynały się z brzegu. Tak były instalowane elementy na obu przyczółkach mostu. Teraz, po raz pierwszy, trzeba było przeprowadzić całą operację z platformy na środku Wisły.

– Most pieszo-rowerowy przez Wisłę to jeden z moich 100 projektów dla Warszawy. I rośnie w oczach. Dziś rozpoczynamy kolejny etap prac – montaż elementów konstrukcji bezpośrednio „z wody”. Budowa przebiega w dobrym tempie i powinniśmy się cieszyć nowym mostem już w przyszłym roku. Będzie to pierwsza przeprawa w Warszawie przeznaczona dla pieszych i rowerzystów, która łączy oba brzegi miasta – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m. st. Warszawy. – Dzięki nowemu mostowi przy brzeg Wisły, który już dziś jest atrakcyjnym kierunkiem spacerów, stanie się bardziej dostępny. Z bulwarów, które są jednym z ulubionych miejsc mieszkańców, mieszkańców i turystów, będzie można dostać się tam rowerem lub pieszo w kilka minut. A na ulicy Okrzei i w Porcie Praskim już teraz jest coraz więcej zieleni i kawiarni. Wraz z mostem zyskamy też świetny punkt widokowy, z którego będzie można podziwiać panoramę Warszawy – dodaje prezydent Trzaskowski.



Most połączy brzegi Wisły na wysokości ulic Karowej i Stefana Okrzei. Będzie liczył 452 metry długości. Piesi spacerem pokonają go w ciągu 6 minut, rowerzyści przejadą w 2 minuty. Przeprawa ma być gotowa wiosną 2024 r.

Szybko i sprawnie

Na środek Wisły elementy nowego mostu docierają barkami, które wodowane są pod mostem Świętokrzyskim lub na placu budowy po stronie praskiej. Sam proces jest bardzo krótki. Dostarczenie kolejnego fragmentu na docelowe miejsce, jego podniesienie i osadzenie na podporze mostu trwało około godziny. Wcześniej jednak w nurcie rzeki trzeba było ustawić specjalistyczny kilkudziesięciometrowy żuraw, którego zadaniem jest unoszenie stalowych elementów z barki i przenoszenie ich na gotowe podpory.

Zamontowany ostatnio fragment mostu ma kilkadziesiąt metrów długości i waży ponad sto ton, a i tak jest jednym z najmniejszych elementów składo-

wych przeprawy, która łącznie liczyć będzie ponad 450 metrów. Druga, podobna konstrukcja zostanie zamontowana na następnej podporze już niedługo, ale zależeć będzie to od stanu wody w Wiśle.

W następnej kolejności dostarczane będą elementy, które połączą wszystkie podpory ze sobą. Wtedy też most nabierze docelowego kształtu i wpisze się w panoramę Warszawy.

Przejście przez Wisłostradę

Równolegle trwają też prace przygotowawcze związane z przekształceniem przestrzeni na obu brzegach Wisły tak, aby jak najlepiej łączyła się z nowym mostem. Trwa już projektowanie przebudowy ulicy Okrzei na Pradze. W planach jest również naziemne przejście przez Wisłostradę na wysokości ulicy Karowej.

Zarząd Dróg Miejskich ogłosił – dzięki środkom przyznanych przez Radę Warszawy – przetarg na projektanta dla takiej inwestycji. Wpłynęły dwie oferty oscylujące w rejonie 400 tys. złotych, czyli kwoty założonej na ten cel. To dobra wiadomość, która pozwala sądzić, że uda się wybrać wykonawcę i przystąpić możliwie szybko do projektowania. Oferty złożyły firmy Yunex oraz Swarco Poland.

Obecnie, aby przedostać się na drugą stronę Wybrzeża Kościuszkowskiego, piesi i rowerzyści muszą korzystać z przejścia podziemnego na wysokości ul. Bednarskiej. Nowe, naziemne i komfortowe przejście przy ul. Karowej znajdzie się w osi mostu. Ma być wyposażone w sygnalizację świetlną i przejazdowy rowerowe.

Jakub Dybalski



Jak przygotować się na zmianę klimatu?

Miejska wyspa ciepła, fale upałów, podtopienia – to tylko część skutków zmiany klimatu. Część tych zjawisk można do pewnego stopnia ograniczyć lub się do nich przygotować. W specjalnym poradniku Warszawa podpowiada, jak to zrobić.

Warszawski poradnik adaptacji do zmiany klimatu powstał z inicjatywy stołecznego Biura Ochrony Powietrza i Polityki Klimatycznej. To ogólnodostępny dokument, który opisuje konsekwencje zmian klimatycznych i podpowiada, jak można się na nie przygotować. Ze wskazówek mogą korzystać np. przedsiębiorcy, spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, ale też mieszkańcy.

Z poradnika dowiemy się m. in. jak stworzyć ogród deszczowy i jakie rośliny najlepiej się w nim sprawdzą, jak najłatwiej zamontować zbiornik na deszczówkę, dlaczego warto zamienić trawnik na łąkę kwietną i które rośliny wybrać, a także jak stworzyć zielony dach lub zielone ściany.

– Lipcowe fale upałów we Włoszech czy ogromne pożary w Grecji – o skutkach zmian klimatycznych słyszymy coraz częściej. Coraz ważniejsze staje się też nie tylko to, jak z nimi walczyć, ale również jak się do nich przystosować. To wiedza, która może przydać się każdemu mieszkańcowi. Szczególnie w mieście, gdzie niektóre efekty zmian klimatycznych są szczególnie widoczne i dokuczliwe. Liczymy na to, że nasz poradnik przynajmniej częściowo będzie stanowił takie źródło wiedzy. I to nie tylko dla warszawiaków – mówi Magdalena Młochowska, dyrektorka koordynatorka ds. zielonej Warszawy.



Poradnik można znaleźć na stronie eko.um.warszawa.pl. Wiele działań wskazanych w poradniku jest już realizowanych lub wspieranych przez miasto. W Warszawie coraz częściej powstają ogrody deszczowe – w ramach inwestycji drogowych lub tworzenia i modernizacji parków. Tworzone są też łąki kwietne, a część betonowych powierzchni zastępowana jest roślinnością.

Stolica wspiera też mieszkańców w działaniach na rzecz ekologii. To m. in. dotacje na tzw. małą retencję czy realizacja zielonych projektów wybranych do realizacji w ramach budżetu obywatelskiego. Do zgłaszania w nim własnych ekopomysłów zachęca też warszawski poradnik.

Więcej informacji o działaniach miasta na rzecz klimatu i środowiska można znaleźć na stronie eko.um.warszawa.pl.

Weekend w Warszawie i na Mazowszu – kup Mazobilet!

Mazobilet to nowa oferta, dzięki której w weekendy bez ograniczeń można podróżować pociągami Kolei Mazowieckich, WKD i SKM, a także metrem, tramwajami i autobusami. Władze Mazowsza i Warszawy podpisały porozumienie w tej sprawie.

Jest także druga dobra wiadomość dla pasażerów – do 31 marca 2025 r. przedłużona została umowa na wspólny bilet w Warszawskim Transportie Publicznym i w pociągach Kolei Mazowieckich.

– Stawiamy na komunikację publiczną. Inwestujemy w tabor, zbudowaliśmy 11 nowych stacji metra, nowe linie SKM. Zależy nam, żeby połączenia w całej metropolii były jak najlepsze, by wszyscy jej mieszkańcy mogli się swobodnie poruszać. Chcemy ułatwić wszystkim mieszkańcom Mazowsza zwiedzanie Warszawy, warszawiakom dać możliwość, by mogli odjechać na Mazowsze i poznać jego zakątki – mówił prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Mazobilet to bilet imienny, który będzie można kupić w kasach biletowych i biletomatach, a także za pośrednictwem aplikacji mobilnych: Koleje Mazowieckie, SkyCash, mPay lub przez internet. Może być zakupiony przez jednego pasażera lub grupę liczącą od 2 do 5 osób (jedna z nich musi wpisać swoje dane na bilecie). Bilet jednoosobowy będzie kosztował 49 zł, a grupowy – 99 zł.

Oferta będzie obowiązywać w każdy weekend od piątku od godz. 19 do poniedziałku do godz. 8. W weekend 12/13 sierpnia, który można przedłużyć aż do wtorkowego święta 15 sierpnia – oferta będzie obowiązywać aż do 8.00 w środę 16 sierpnia.

Podróżni, którzy kupią Mazobilet, będą mogli jeździć pociągami Kolei Mazowieckich (z wyjątkiem pociągów „Słoneczny” i „Słoneczny BIS”), War-

sawskiej Kolei Dojazdowej i Szybkiej Kolei Miejskiej oraz autobusami KM na trasie stacja Modlin – Lotnisko Modlin, a także środkami Warszawskiego Transportu Publicznego (autobusami, tramwajami, metrem) w pierwszej i drugiej strefie biletowej.

Do skorzystania z nowej oferty zachęca wicemarszałek Rafał Rajkowski: – Mazobilet to dla mieszkańców naszego regionu świetna okazja do zwiedzenia Warszawy i Mazowsza. Trwają wakacje, więc przy planowaniu letnich weekendowych podróży warto pomyśleć o zamianie samochodu na bardziej ekologiczny środek transportu.

Wspólny bilet – ciąg dalszy

Niemal równocześnie z wprowadzeniem Mazobiletu stołeczny Zarząd Transportu Miejskiego i Koleje Mazowieckie podpisały umowę o przedłużeniu funkcjonowania tzw. wspólnego biletu KM-ZTM.

– Zapraszamy mieszkańców Mazowsza do poznawania Warszawy. Transport publiczny w Warszawie jest najbardziej rozwinięty w Polsce. Mazobilet ma też cel dodatkowy – zachęcanie mieszkańców Mazowsza, by dojechali do stolicy transportem publicznym i poruszali się po niej komunikacją również na co dzień. Od 1 sierpnia przedłużyliśmy też co najmniej do 2025 roku Wspólny Bilet, który umożliwia korzystanie z naszego transportu oraz WKD i Kolei Mazowieckich na jednym bilecie – mówiła dyr. ZTM Katarzyna Strzegowska.

Umowa została zawarta do 31 marca 2025. Jej wartość to 393,8 mln zł brutto, a środki pochodzą z budżetu m.st. Warszawy.

Oferta Wspólnego Biletu ZTM-KM funkcjonuje w aglomeracji warszawskiej od 2005 roku. Obecnie pasażerowie posiadający bilety ZTM dobowe lub dłuższe (czyli bilety 3-dniowe, weekendowe, 30- lub 90-dniowe) mo-



gą jeździć pociągami Kolei Mazowieckich w określonej strefie bez konieczności kupowania dodatkowego biletu na pociąg.

Strefa obowiązywania wspólnego biletu sięga kilkanaście kilometrów poza Warszawę. Mieszkańcy gmin sąsiadujących ze stolicą mogą dojechać do jednej ze stacji skomunikowanej z WTP i przesiąść się do tramwaju, autobusu lub metra. Dzięki dopłatom gmin, mogą kodować Bilety Metropolitalne w niższej cenie.

– Cieszę się, że współpraca między Mazowszem a Warszawą się rozwija. Przestrzeń niezagospodarowana przez rząd – budowanie aglomeracji – jest zapełniana przez samorządy. Dziękuję za to prezydentowi Trzaskowskiemu – mówił dziś Krzysztof Grzegorz Strzałkowski, radny województwa i przewodni-

czący klubu KO w Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Koleje Mazowieckie 10 proc. taniej

To nie koniec ofert dla podróżujących transportem publicznym. Od września osoby podróżujące pociągami KM będą mogły skorzystać ze specjalnej promocji obowiązującej w aplikacji mobilnej Kolei Mazowieckich. Podróżni przy zakupie biletów okresowych za jej pośrednictwem otrzymają 10 proc. zniżki. Promocja będzie obowiązywać od początku września do końca listopada, z możliwością jej przedłużenia.

Koleje Mazowieckie cały czas inwestują w zakup nowoczesnych pojazdów. Ostatnio został zakończony rekordowy kontrakt na dostawę 61 pięcioczłonowych elektrycznych zespołów trakcyjnych serii ER160 FLIRT. Nowe pociągi są

dostosowane do potrzeb osób z niepełnościami oraz przewoźników wózków dziecięcych czy rowerów. Zostały wyposażone w nowoczesne toalety, klimatyzację oraz defibrylatory. Kursują na trasach: Warszawa – Działdowo, Sochaczew – Warszawa – Celestynów, Skiernewice – Warszawa – Mińsk Mazowiecki, Czachówek Południowy – Warszawa – Modlin, a także Warszawa – Thuszcz.

– Jako samorządowy przewoźnik pasażerski stale dążymy do polepszenia warunków i komfortu podróży. W ubiegłym miesiącu odebraliśmy ostatnie pojazdy FLIRT z największego zamówienia w historii polskiej kolei, o wartości ponad 2 mld zł. W planach mamy kolejne inwestycje, zarówno taborowe, jak i te dotyczące zapleczy technicznych – zaznacza Robert Stępień, prezes zarządu Kolei Mazowieckich. **Donata Nowakowska**

Fragmenty dawnej Warszawy na placu Centralnym

Trwa budowa placu Centralnego w środkowej części placu Defilad. Serce Warszawy wzbogaci się o nową przestrzeń – pełną zieleni, uporządkowaną, przyjazną mieszkańcom miasta.

Powstająca z poszanowaniem historii miasta, bo budowa Nowego Centrum Warszawy przyczynia się do odkrycia pozostałości dawnego śródmieścia Warszawy, składającego się z gęstej siatki ulic i kamienic.

Postępująca przebudowa Placu Centralnego pozwala odsłonić pozostałości starej Warszawy – zarówno tej przedwojennej, jak i powojennej. To w istocie pierwsza od prawie 70 lat okazja, by zajrzeć do centrum Warszawy sprzed 1939 roku.

– Od kilku tygodni na placu Centralnym trwają intensywne prace – wykonawca rozpoczął je od prac odkrywkowych. Widzimy już pierwsze efekty tych prac. Mając jednak świadomość bolesnej historii tego kawałka War-

sawy podczas II wojny światowej i po niej, chcemy wraz z Mazowieckim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków wypracować rozwiązanie, które pozwoli nam zachować jak najwięcej fragmentów dawnego miasta w przyszłym zagospodarowaniu placu Centralnego – mówi Michał Olszewski, zastępca prezydenta m. st. Warszawy.

Co się kryje pod placem Defilad?

Pałac Kultury i Nauki i jego otoczenie powstały na terenie 50 hektarów pomiędzy Alejami Jerozolimskimi, Marszałkowską, Świętokrzyską i Emilią Plater. W tym celu w latach 50. XX wieku zlikwidowano liczne ulice i pozostałości 80 kamienic. W części przeznaczonych na plac budowy znajdują się fragmenty ul. Chmielnej, Złotej, Siennej, Śliskiej, Pańskiej, Zielnej oraz część Marszałkowskiej. W trakcie budowy Pałacu w całości zniknęła ulica Wielka, biegnąca równoległe do Marszałkowskiej.

Co tam było przed II wojną światową? Na przełomie XIX i XX wieku teren obecnego placu Defilad wypełniały wysokie secesyjne kamienice. Znajdowało się na nim około 180 budynków mieszkalnych.

– W trakcie prowadzonych prac odkryliśmy fragmenty bruku i dawnej zabudowy. Spodziewaliśmy się tego, bo przecież z licznych, zachowanych dokumentów znamy przedwojenną siatkę ulic w tym miejscu i układ budynków. Natomiast zaskoczeniem jest dla nas głębokość, na jakiej trafiliśmy na fragmenty zabudowy – znajdują się one nawet 2 metry pod obecnym poziomem gruntu. Jesteśmy dopiero na początku badań i analiz, ale już dziś możemy obiecać, że dołożymy wszelkich starań, żeby jak najwięcej dowiedzieć się o przeszłości tego miejsca – mówi profesor Jakub Lewicki, Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Miasto odwzorowane

– W trakcie tych prac na dawnej ulicy Złotej wykonawca od-

szkodli pozostałości kamienic, oryginalną nawierzchnię bazaltową, torowisko tramwajowe, a także granitowe krawężniki. Natrafiono także na starą rozdzielnicę elektryczną, zlokalizowaną w północno-zachodniej części placu budowy, od strony trybuny honorowej. Znaleziska są – jak w każdym takim przypadku – badane przez archeologów – wyjaśnia Łukasz Puchalski, dyrektor stołecznej Zarządu Dróg Miejskich.

Już po zakończeniu dokumentacji, docelowy układ chodników i zieleni na placu Centralnym odwzoruje sieć dawnych ulic i zarys budynków z 1939 roku.

– Chcielibyśmy, aby mieszkańcy i turyści mogli cieszyć się odnowionego, zielonego placu, który jednocześnie zachowuje w swoim zagospodarowaniu dawne elementy zabudowy – odwzorowując układ dawnego śródmieścia Warszawy – mówi Sławomir Potapowicz, wiceprzewodniczący Rady m. st. Warszawy.

Posadzka placu – zaprojektowana przez architektów z pracowni A-A Collective – zostanie ułożona z sześciu rodzajów kamieni. Obrysy dawnych kamienic powstaną z wielkoformatowych płyt kamiennych w różnych wybarwieniach: szarym i czerwonym. Dawne dziedzińce zostaną wybrukowane ponownie wykorzystaną kostką granitową oraz uzupełnione płytami granitowymi z okolic trybuny honorowej. Powierzchnia placu wyniesie około 23 tys. metrów kwadratowych. Dla porównania: pl. Pięciu Rogów ma jedynie 3,5 tys. m.

Serce Nowego Centrum Warszawy

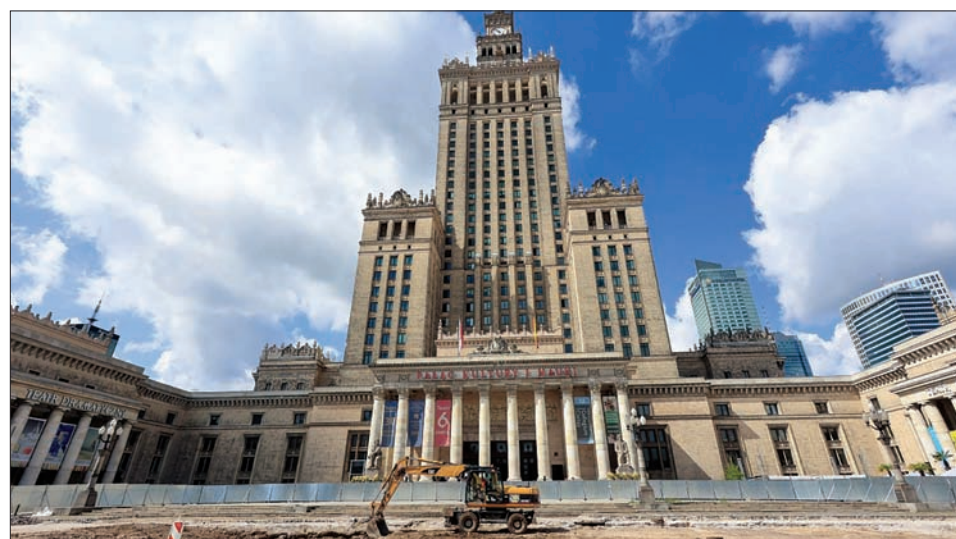
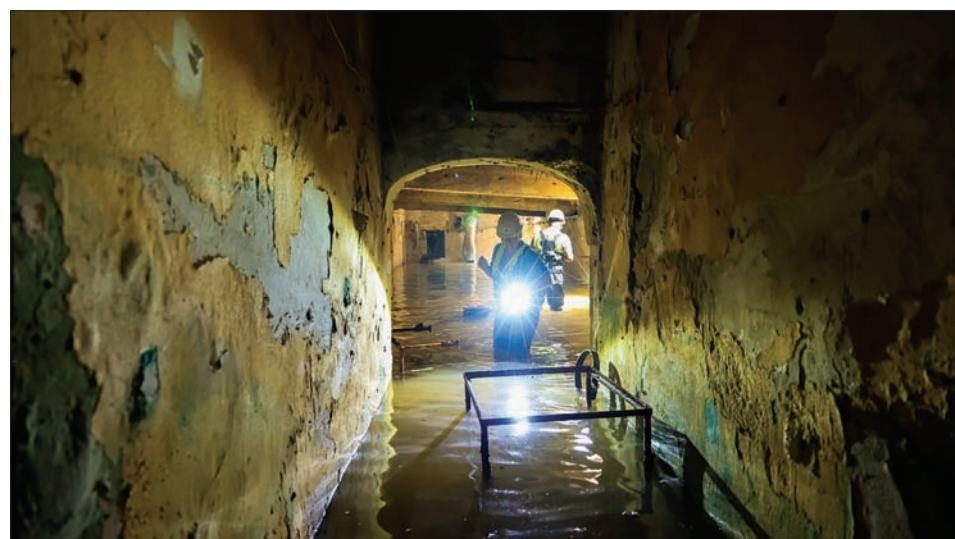
Plac Centralny, razem z m. in. placem Pięciu Rogów, ulicą Chmielną, Marszałkowską, a także Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Teatrem Rozmaitości stworzą Nowe Centrum Warszawy. Ścisłe centrum stolicy stanie się miejscem, do którego warto przyjechać i spędzić tu czas.

Przed Pałacem Kultury ubędzie beton i asfaltu, pojawi się tu ponad sto nowych drzew, takich jak m. in. robinie akacjowe, jesiony, gledicje, derenie, gruceczniki, miłorzęby i magnolie, tyśiące krzewów. Posadzonych zostanie ponad 40 gatunków roślin cebulowych i bylin, powstaną trawniki, a także niska sadzawka w północno-zachodniej części placu.

Obecnie na powstającym placu Centralnym prowadzone są prace ziemne, w efekcie których powstaną zbiorniki wodne umieszczone około 7 metrów pod ziemią. Będą one służyć do zbierania wody deszczowej, przy użyciu której nawadniana będzie nowa zieleni na placu.

Budowa placu Centralnego skoordynowana jest z budową pobliskiego Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Na terenie przyszłego placu w dużej części znajduje się zaplecze MSN. Prace zostały zaplanowane tak, aby ze sobą nie kolidowały.

Jakub Dybalski





Na co wybrać się do kina w sierpniu?



Katarzyna Nowińska

Do kin wszedł niedawno jeden z najbardziej oczekiwanych filmów tego roku – „Barbie” w reżyserii Greta Gerwig, która ma na koncie takie obsypane nagrodami produkcje jak „Lady Bird” czy „Małe kobiety”. W pierwszej części filmu przenosimy się do Barbie Landu – świata, w którym żyją Lalki Barbie i Keny.

Miejsce wydają się być istną idyllą, pełną różu i sztuczności, brak tu problemów i trosk. Główna bohaterka jest wiecznie szczęśliwa, wypoczęta i uśmiechnięta,

roli Kena Rayna Gosslinga, America Ferrerę oraz Emmę Mackey. Na pochwałę zasługuje również scenografia autorstwa Sary Greenwood.

Twórca bomby atomowej...

Na wielkim ekranie zobaczymy również dzieło innego wybitnego reżysera. Mowa, oczywiście, o filmie „Oppenheimer” w reżyserii Christophera Nolana. Jest to biografia Roberta Oppenheimer’a – twórcy pierwszej bomby atomowej, człowieka, na którego w Stanach Zjednoczonych spłynęła wielka sława, a który zmagając się z wyrzutami sumienia i poczuciem ogromnej winy do końca życia. Nolan bynajmniej nie idealizuje głównego bohatera, oczywiście, przedstawia go jako wielkiego geniusza fizyki, ale również jako egoistę, kobieciarza i człowieka żądnego sławy. Nie pomija też wątku oskarżeń o współpracę z komunistami. Film niezwykle wciąga i mimo tego, że trwa aż 3 godziny, nie pozwala się nu-

gdz zalegają z czynszem. Obie bohaterki są na etapie budowania swej pozycji zawodowej i obie są w tym niezmiernie ambitne. Drugoplanową, ale fantastycznie zagrana przez Isabelle Huppert postacią jest diva niemieckiego kina niesamowicie łasa na blask fleszy i rozgłos. Madeleine zostaje zaproszona na spotkanie z wpływowym producentem teatralnym, który obiecuje jej rolę w jednym ze spektakli w zamian za stałe wizyty u niego w mieszkaniu. Młodziutka aktorka zdecydowanie nie chce takiego układu i nie zamierza zostać kochanką producenta dla kariery. Kilka godzin po tym niechlubnym spotkaniu do drzwi bohaterki puka policja. Okazuje się, że producent nie żyje, a ostatnią osobą, która miała z nim kontakt jest właśnie Madeleine. Aktorka zostaje oskarżona o zabójstwo, a jej bezrobotna przyjaciółka prawniczka zostaje jej obrońcą w absurdalnym procesie, w którym oskarżyciele używają poszlakowych dowodów oraz operają się na doniesieniach prasy. Proces nabiera rozgłosu medialnego, a kariera aktorki nabiera tempa. Ozon w mistrzowski sposób łączy kilka gatunków kina i bawi się konwencjami. Jednak poprzez tę zabawną, barwną i na pozór bardzo lekką opowieść reżyser stawia dość smutną tezę – mimo upływu lat i ogromnego rozwoju cywilizacyjnego w kwestiach naszych społecznych relacji i interakcji niewiele się zmieniło.

Duchy i upiory

Tym, którzy lubią gatunek fantasy warszawskie kina proponują w sierpniu film „Nawiedzony dwór” w reżyserii Justin Simien. Gabbie (w tej roli Rosario Dawson), matka samotnie wychowująca dziesięcioletniego syna kupuje opuszczoną i zaniedbaną posiadłość w Nowym Orleanie, by ją odremontować i otworzyć w niej pensjonat. Szybko jednak orientuje się dlaczego tak długo posiadłość stała pusta. Dwór pełen jest duchów i upiów. Aby pozbyć się niechcianych lokatorów kobieta zatrudnia ekipę profesjonalistów specjalizujących się w lokalizowaniu duchów i przeprowadzaniu ich na drugą stronę. Do ekipy dołącza też cyniczny przewodnik Bena (LaKeith Stanfield), który niby sam w duchy nie wierzy, ale stworzył aparat do ich fotografowania. Wkrótce siły ekipy zostaną jeszcze wzmocnione, bo na miejscu pojawia się także medium Pani Harriet (Tiffany Haddish), ksiądz Kent (Owen Wilson) i niezwykle zabawny profesor (Danny DeVito). Ważnym tematem, który pojawia się w filmie jest wątek nieprzepracowanej żałoby po utracie bliskiej osoby. Okazuje się bowiem, że Ben wciągnął po wielu latach nie może pogodzić się ze stratą ukochanej żony.

dzic. Są przeskokki czasu i miejsca akcji, retrospekcje i nakręcone w czerni i bieli przeszłuchanie w senacie. W napięciu trzyma muzyka szwedzkiego kompozytora - Ludwiga Göranssona. Dużym atutem produkcji jest niewątpliwie doskonała gra Cillian’a Murphiego, który wcielił się w postać Roberta Oppenheimer’a. Oprócz niego na ekranie zobaczymy całą plejadę światowej sławy gwiazd wielkiego ekranu – Matta Damona, Emily Blunt, Garego Oldmana, Roberta Downey Jr., Josh’a Hartneta, Casey’a Afflecka oraz Rami Malek’a.

Patriarchat od kuchni

Z pewnością dużo mniej komercyjnym filmem jest najnowsze dzieło François Ozona „Moja zbrodnia”. Fabuła filmu rozgrywa się w okresie międzywojennym, ale co chwila pojawiają się aluzje i nawiązania do toczących się współcześnie sporów wokół feminizmu, nadużyć seksualnych i patriarchatu. Głównymi bohaterkami są dwie przyjaciółki - prawniczka Pauline (Rebecca Marder) i aktorka Madeleine (Nadia Tereszkiewicz). Razem mieszkają w wynajętym mieszkaniu w Paryżu, z którego grozi im eksmisja,

Dwa koncerty jazzowe na Rynku Starego Miasta

W kolejnej odsłonie 29. Międzynarodowego Plenerowego Festiwalu Jazz na Starówce usłyszymy aż dwa koncerty. Zagrają: Karol Dobrowolski Trio & Ludovic Beier - Bleue Mélancolie.

Wystąpi w nim znakomity polski skrzypek jazzowy Karol Dobrowolski, mieszkający od blisko 20 lat we Francji oraz francuski wirtuoz jazzowego akordeonu Ludovic Beier.

W ich wykonaniu usłyszymy ciekawą mieszankę jazzu, muzyki klasycznej, folku, muzyki cygańskiej, czyli projekt - Bleue Melancolie. To muzyka, w której słychać także echa jazzu manouche (gypsy jazz), swingu i stylizowanych brzmień Stephane Grappelliego i Django Reinhardta.

Muzycy zagrają 12 sierpnia o godzinie 19:00 na warszawskim Rynku Starego Miasta w składzie: Karol Dobrowolski - skrzypce, Ludovic Beier - akordeon, Michał Jaros - kontrabas.

Karol Dobrowolski blisko 20 lat mieszka we Francji. Swoje artystyczne życie związał z Paryżem. Jest absolwentem Center Music Didier Lockwood i wykładawcą w Conservatoire de Musique et de Danse oraz w Atelier Musical w Fontay Sous Bois pod Paryżem. Ukończył z wyróżnieniem Wydział Jazzu i Muzyki Rozrywkowej na Uniwersytecie Muzycznym w Katowicach. Jest też finalistą prestiżowych konkursów jazzowych. Grał z Wojciechem Karolakiem, Michałem Urbanakiem, Zbigniewem Namysłowskim, Andrzejem Jagodzińskim, Nigelem Kennedym, Didierem



Lockwoodem, Robym Lakotsem, Giovannim Mirabassim, François Constantinem, Pierre'm Blanchardem. W 2022 roku ukazał się jego debiutancki album solowy Karol Dobrowolski Ensemble „Bleue Melancolie” z udziałem gwiazd jazzu takich jak: węgierski cygański skrzypek Roby Lakatos, Alexis Cardenas wirtuoz skrzypiec z Wenezueli, wybitny włoski pianista jazzowy Giovanni Mirabassi oraz polsko-francuski mistrz harmonijki Greg Zlab vel Grzegorz Szlapczynski.

Ludovic Beier to francuski wirtuoz jazzowego akordeonu, uznany muzyk, kompozytor, aranżer. Tworzy muzykę do filmów i seriali TV. Otwarty na różne style, obdarzony wspaniałą jazzową frazą. Mając zaledwie 24 lata grał na europejskiej i amerykańskiej scenie z czołowymi muzykami jazzowymi jak Angelo Debarre, Dorado Schmitt, Martin Taylor, Paquito D'Rivera, James Carter.

W drugim koncercie 12 sierpnia o godzinie 20:00 wystąpi Rodziewicz Quartet feat. Wojciech Waglewski & DJ Chmielix.

Muzycy wystąpią w składzie: Jacek Rodziewicz - saksofon barytonowy, Steve Nash - elektronika, Maciej Sikala - saksofon tenorowy, Marcin Gawdzis - trąbka, Wojciech Waglewski - gitara, Dj Chmielix - skretch. Rodziewicz Quartet powstał trzy lata temu z inicjatywy Jacka Rodziewicza. Zespół gra autorską muzykę lidera. Muzyk grał też w zespołach: Republika, Atrakcyjny Kazimierz, Kult i QYAVY. Kwartet dopełniają gwiazdy jazzu Maciej Sikala i Marcin Gawdzis - trębacz jazzowy, pedagog, kompozytor i aranżer, wykładowca trąbki jazzowej na Wydziale Dyrygentury, Jazzu i Edukacji Muzycznej, Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy.

Mirosław Miroński

Podwyżki dla wychowawców przedszkolaków

Już od 1 września nauczyciele przedszkolni w Warszawie będą otrzymywali takie same dodatki za wychowawstwo jak wychowawcy szkolni – zdecydował prezydent Rafał Trzaskowski. Dzięki temu, od początku roku szkolnego blisko 5 tys. nauczycieli z miejskich przedszkoli otrzyma dodatek w kwocie do 380 zł.

– Wychowawca w przedszkolu jest jednym z pierwszych przewodników życiowych dla dziecka. To w dużej mierze od jego wsparcia zależy, jak wiele maluch skorzysta na czasie spędzonym w przedszkolu. To nie tylko pierwszy etap edukacji i przygotowanie do szkoły, ale też pierwsze chwile, gdy dzieci nawiązują między sobą kontakty, spędzają dłuższy czas poza domem. Potrzebują wtedy ciepłych i mądrych opiekunów, przewodników po tym zupełnie nowym dla nich świecie. Dlatego robimy wszystko, żeby kadra nauczycielska w miejskich przedszkolach miała zapewnione jak najlepsze warunki pracy – mówi prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Tylko w 2023 roku Warszawa przeznaczyła na wyrównanie dodatków dla wychowawców grup przedszkolnych ponad 4 mln zł (rocznie ponad 13 mln zł). Co ważne jest to inicjatywa samorządowa, w całości finansowana z budżetu miasta.

– Budżet warszawskiej oświaty w przyszłym roku szkolnym przekroczy 7 mld zł. To najwyższa pozycja budżetowa miasta. Jedyne nieco ponad 50% tej kwoty zostanie pokryte z rządo-



wej subwencji. Cała reszta wydatków pochodzi z budżetu miasta. Oświata boryka się z coraz większymi brakami kadrowymi, których powodem są między innymi zarobki. Każde dodatkowe środki w oświacie chcemy przeznaczyć na wzrost uposażeń nauczycieli i nauczycielek – podkreśla zastępczyni prezydenta Renata Kaznowska.

Warszawa wystąpiła również do Ministerstwa Edukacji i Nauki (MEiN) o zmianę przepisów dotyczących zasad finansowania tzw. edukacji domowej. Stołeczny ratusz chce, aby rządowa subwencja oświatowa była w tym wypadku naliczana w oparciu o faktyczną liczbę uczniów w danym miesiącu, a nie na podstawie danych z września roku poprzedzającego. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami uczeń może zmienić szkołę w dowolnym momencie. W ciągu roku szkolnego, od września 2022 r. do czerwca 2023 r., w Warszawie przybyło ponad 4 tys. uczniów z całej Polski, którzy

rozpoczęli edukację online, rejestrując się w warszawskiej szkole. Warszawa nie dostaje środków z MEiN na tych wszystkich uczniów.

Obecnie przyjęte przez resort oświaty mechanizmy zmuszają samorządy do „kredytowania” edukacji domowej z budżetu miasta. Wydatki poniesione przez Warszawę w 2022 r. na dotowanie jednej z placówek tego typu wyniosły niemal 40 mln zł, a subwencja oświatowa zaledwie 5,8 mln zł.

W roku 2023 „kredytowanie” przez warszawskie szkoły edukacji online wyniesie co najmniej 15 mln zł, ale jeśli liczba uczniów w edukacji domowej będzie rosła, to od września 2023 r. dopłata ta będzie jeszcze większa.

Te ponad 40 mln zł, które Warszawa straciła na krywdzącym mechanizmie naliczania subwencji, miasto chce przeznaczyć na podwyżki dla kadry nauczycielskiej w szkołach i przedszkolach.

Nasze Mazowsze (III) – Gostynin

Tu był więziony i umarł car Szujski...



Lech Królikowski

Gostynin jest bardzo starym miejscem osadniczym. Badania archeologiczne wykazały, że między VI a VIII wiekiem istniała tu osada oraz gród. W źródłach pisanych Gostynin pojawia się dopiero w 1279 roku.

Najprawdopodobniej w 1283 r.: „książę Konrad (syn Siemowita – przyp. LK) z licznymi posiłkami otrzymanymi od księcia Włodzimierza Daniłowicza (księcia halicko-włodzimierskiego – przyp. LK) w pomście (za zdobycie i złupienie Jazdowa w 1282 r. – przyp. LK) zdobył ulubiony gród Bolesława – Gostynin” (T. Jasiński, Wokół początków Warszawy, Poznań 2021, s. 91).

W Kronice halicko-włodzimierskiej napisano, m. in.: „I tak oto wzięli gród. I pojмали w nim dóbr wiele i łupów niepoli-

czalne mnóstwo, a maszyny miotające porąbali, a gród spalili”. W 1286 r. Gostynin ponownie został zdobyty, przez Konrada II posiłkowanego przez Rusinów i Litwinów.

Na początku XIV wieku (1329) Gostynin wymieniony jest jako siedziba kasztelania oraz ośrodek ziemi gostynińskiej. Na wzgórzu na lewym brzegu Skrzywny istniał gród kasztelański, zbudowany na wzniesieniu (ok. 10 m) między Jeziorem Kocioł a Jeziorem Czarnym. Na sąsiednim wzgórzu rozwijało się podgrodzie. W 1300 roku gród obronił się w trakcie oblężenia przez wojska Wacława II Czeskiego. Około 1326 roku Gostynin oblegany był natomiast przez Władysława Łokietka, który chciał zmusić do uległości rządzącego Mazowszem Wacława Płockiego, współpracującego z Czechami i Krzyżakami. Na przełomie XIV i XV w. powstał murowany zamek książęcy. Dziedziniec otoczony został czworobocznym murem o wymiarach 27 na 38 metrów. W 1352 roku Siemowit III jako pierwszy użył tytułu księcia gostynińskiego. Prawdopodobnie to właśnie jemu Gostynin zawdzięcza początek budowy zamku.

Nowa warownia była ulubioną rezydencją księcia Siemowita IV. Książę ten (Siemowit IV) dwukrotnie podejmował Władysława Jagiełłę na gostynińskim zamku – w 1414 oraz w 1419 roku. Ostatnie lata swego życia książę Siemowit IV spędził w Gostyninie, gdzie zmarł w 1426 roku.

„W r. 1462 został przyłączony przez Kazimierza Jagiellończyka do Korony”. Wówczas, po bezpotomnej śmierci ostatnich książąt płockich – Siemowita V i Władysława II. Król Kazimierz Jagiellończyk na zamku w Gostyninie w 1462 r. odebrał przysięgę mieszkańców na wierność Koronie. Miasto Gostynin prawa miejskie chełmińskie otrzymało w 1382 r.

Zamek w Gostyninie był odbudowywany w I połowie XVI w., „ale już ilustracja z r. 1564 znalazła go w złym stanie. Ponownie odbudowano go w r. 1611. Podczas wojny szwedzkiej w latach 1655-56 zamek został spalony...” (B. Guerguin, Zamki w Polsce, Warszawa 1974, s. 143.).

Zamek w Gostyninie najdotkliwiej zniszczony został w 1772 roku, gdy konfederaci barscy bronili się przed wojskami rosyjskimi. Władze w Królestwie Kongresowym w 1824 r. przekazały ruiny zamku gminie z przeznaczeniem na budowę kościoła ewangelickiego. Prace prowadzone były przez Hilarego Szpilowskiego. Po II wojnie światowej budynek przejął kościół katolicki. W 1978 r. budynek zakupiły gostynińskie zakłady „Polam” z przeznaczeniem na dom kultury. Obecnie budynek jest własnością prywatną i pełni funkcje hotelowo-konferencyjne. W czasach Pierwszej Rzeczypospolitej, Gostynin był miastem królewskim w województwie rawskim oraz siedzibą starostwa gostynińskiego w ziemi gostynińskiej.

W dniu 29 października 1611 r. hetman polny koronny Stanisław Żółkiewski odbył tryum-



falny wjazd do Warszawy, wiódąc do Zamku Królewskiego byłego cara Wasyla IV Szujskiego, naczelnego wodza wojsk rosyjskich Dymitra Szujskiego z żoną i córką oraz drugiego carskiego brata – Iwana, a także Michaiła Szejna – dowódcę obrony Smoleńska oraz Filareta – patriarchę Moskwy i całej Rusi. Tego samego dnia, tj. 29 października 1611 r. w sali senatu Zamku Królewskiego w Warszawie hetman przedstawił Senatowi jeńców, a były car moskiewski Wasyl IV Szujski oraz jego bracia – Dymitr i Iwan – złożyli hołd królowi Zygmuntowi III Wazie i królewiczowi Władysławowi. Przed Zygmuntem III na tronie car Wasyl IV dotknął ziemi prawą ręką i ją ucałował, wódz wojsk moskiewskich Dymitr Szujski bił czołem o ziemię, a Iwan Szujski uczynił to trzykrotnie. Wydarzenie to było wielokrotnie opisywane i ilustrowane, a dokumenty te, szczególnie obrazy, były w późniejszych latach przejmowane przez Rosjan, niszczone lub wywożone. Dotyczy to m. in. dwu wielkich obrazów Tomasza Dolabelli – Hołd carów Szujskich oraz Zdobycie Smoleńska. Obrazy te najprawdopodobniej – na usilną

prośbę cara – podarował w 1716 r. król August II. Niewykluczone jest także, iż zostały zrabowane w 1707 r. podczas pobytu wojsk rosyjskich w Warszawie.

Moskiewscy jeńcy osadzeni zostali na zamku w Gostyninie, a konkretnie w komnacie nad bramą zamkową. Car przebywał tam z rodziną i rosyjską służbą. Patriarcha Filaret (Fiodor Nikitycz Romanow) uwięziony został natomiast w pokojach wielkiego mistrza na zamku w Malborku. Opiekę nad carem sprawował starosta gostyniński Jerzy Garwawski. Moskiewscy jeńcy mieli status więźniów stanu; cieszyli się szacunkiem, należnym byłym władcom; mogli swobodnie poruszać się po zamku i okolicy. Car zmarł w wyniku epidemii 12 września 1612 roku na zamku w Gostyninie (okoliczności śmierci do dnia dzisiejszego nie są zbyt jasne). Początkowo pochowany był obok zamku, a następnie w Kaplicy Moskiewskiej w Warszawie (w miejscu, gdzie obecnie znajduje się Pałac Staszica). W 1635 r. prochy wykupione zostały przez posłów moskiewskich i przewiezione do Moskwy. Tam

pochowano je w Soborze Archangielskim.

Patriarcha Moskwy i całej Rusi – Filaret, formalnie uwięziony był w Malborku, ale znajdował się tam ze swoją świtą, mógł swobodnie korespondować, a także jeździć do Warszawy. W stolicy był w 1615 r., podczas pobytu poselstwa moskiewskiego starającego się o zwolnienie ostatnich jeńców z polskiej niewoli. Miejszem odosobnienia Filareta, a raczej jego warszawską kwaterą była wieża warszawskiego kościoła św. Anny. Filaret jest ojcem Michaiła Romanowa, wybranego na cara w 1613 r. – założyciela ostatniej dynastii carów Rosji.

Gostynin położony jest ok. 20 km na południowy zachód od Płocka. Znajduje się na terenie historycznego Mazowsza, a także w granicach (obecnego) województwa mazowieckiego. Jest siedzibą powiatu gostynińskiego. Miasto zamieszkuje ok. 18 tys. ludzi. Atrakcją Gostynina to otaczające go Pojezierze Gostynińskie, rozciągające się pomiędzy Gąbinem, Gostyninem i Włocławkiem. Gostynin ma połączenie kolejowe, m. in. z Warszawą.

Eurotrip alternatywą dla tradycyjnych wakacji?

Przystanki w najpiękniejszych zakątkach świata, próbowanie nowych smaków, poznawanie odmiennych kultur, wolność, niezależność i wysmienita zabawa. Eurotrip to ciekawa alternatywa dla klasycznych czasów.

Wakacje na kółkach mają coraz więcej zwolenników. Nic dziwnego. Podróż po najbardziej malowniczych zakątkach Europy to wspaniała przygoda, która generuje mnóstwo wyjątkowych wspomnień. Jak zorganizować taką wyprawę? Co warto ze sobą zabrać? Podpowiadamy!

Eurotrip to – jak wskazuje nazwa – wycieczka po Europie bądź eurowakacje, których idea jest zwiedzenie całego kontynentu lub wczasowicze należących do niej krajów. Wczasowicze najczęściej podróżują własnym samochodem i śpią w hotelach, namiotach czy w prywatnych gospodarzy. Ciekawym rozwiązaniem jest wypożyczenie kampera i noclegi na kempingach, parkingach czy w innych malowniczych miejscach.

Na czterech kółkach przez Europę – jak się przygotować?

Krótką, spontaniczną wycieczką nieznane może być intrygująca. Jednak do długiej podróży, podczas której przemierzysz wiele europejskich krajów, warto się porządnie przygotować. Dobry plan to podstawa udanej wypra-

wy. Zanim spakujesz bagaże do samochodu i odpalisz silnik, zastanów się, które kraje chciałbyś odwiedzić. Szczegółowo zaplanuj trasę podróży i zarezerwuj miejsca noclegowe.

Jeśli zamierzasz podróżować własnym samochodem, koniecznie sprawdź jego stan techniczny. Najlepiej zrobić to u doświadczonego mechanika, który bez problemu dostrzeże ewentualne usterki i wymieni zużyte części. Natomiast jeśli zamierzasz wynająć kampera, koniecznie wybierz pojazd od sprawdzonej i zaufanej wypożyczalni.

Wymień gotówkę w kantorze lub opatrz się w specjalną kartę do płatności międzywalutowych. Dowiedz się, jakie przepisy drogowe obowiązują w krajach, które zamierzasz odwiedzić i sprawdź wymagane wyposażenie samochodu.

Gwarancja komfortu i pełnej niezależności

Komfort i powodzenie podróży w dużej mierze zależy od tego, co ze sobą zabierzemy. Co wziąć na wycieczkę po Europie? Przede wszystkim ubrania i buty na każdą pogodę, bieliznę, kosmetyczkę z niezbędnymi produktami higienicznymi, rzeczy osobiste oraz apteczkę wyposażoną w leki: przyjmowane na stałe, przeciwbólowe, przeciwbiegunkowe, na alergię i zatrucia, materiały opatrunkowe.

Jeśli zamierzamy spędzać noc na kempingach, bez wątpienia przyda się solidny, nieprzemakalny namiot, a w nim dmuchany materac, ciepły koc oraz śpiwór.

Do przechowywania i przenoszenia rzeczy przydadzą się: mały, nieprzemakalny plecak, nerka lub niewielka, poręczna torebka, plastikowy pojemnik, woreczki jednorazowe.

Pamiętaj o latarce, naczyniach i sztućcach, aktualnej mapie (na wszelki wypadek) i zestawie niezbędnych narzędzi. Może przydać Ci się też mały czajnik elektryczny, przenośna lodów-

ka turystyczna i przedłużacz. Warto też wziąć laptopa. Nie zapomnijmy też o ładowarkach do wszystkich sprzętów.

Niezależność energetyczna gdziekolwiek jesteś

Nieoczywistym, ale niesamowicie przydatnym elementem bagażu jest przenośna stacja zasilania. Stacja zapewni Ci niezależność energetyczną przez cały wyjazd. Dzięki niej z łatwością naładujesz wszystkie sprzęty i skorzystasz z ich funkcjonalności. – Przenośna stacja zasilania to niezbędny gadżet na eurotrip. Stację można ła-

wać ładowarką samochodową podczas jazdy czy za pomocą specjalnego zestawu paneli słonecznych na biwaku – wyjaśnia Piotr Kuźniarski, przedstawiciel firmy EcoFlow.

Jaką stację wybrać? Dobrym wyborem na wycieczkę po Europie jest model o pojemności przynajmniej 256 Wh. Tego rodzaju stacja jest lekka i kompaktowa. Nie zajmuje dużo miejsca w bagażniku i można ją z łatwością przenosić. Jest w stanie zapewnić energię większości sprzętom używanym na co dzień. Dla przykładu River 2 do 100% łąduje się nawet w 60 minut i można sterować nią z poziomu dedykowanej aplikacji.

O czym warto pamiętać, organizując eurotripa?

Chociaż do podróżowania po Europie wystarczy dowód osobisty, to na wszelki wypadek warto mieć ze sobą paszport. Dla bezpieczeństwa i poczucia komfortu na wypadek niespodziewanych zdarzeń – na drodze i nie tylko – przyda się ubezpieczenie assistance auta i Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego.

A co poza tym? Pamiętaj o dobrym humorze i pozytywnym nastawieniu. Problemy i troski dnia codziennego zostaw w domu i ruszaj w drogę! Eurotrip z pewnością będzie niezapomnianą przygodą.

Karolina Cempel





Wojtek Dąbrowski

PRZEKONALI MNIE

Za 66 dni wybory!

Dwa tygodnie przebywałem na urlopie. Na odludziu, w samym centrum w Europie, Tu gdzie wroga telewizja nie dociera, Tylko jeden słuszny program się odbiera.

Mimo woli, sącząc piwo w wiejskim barze, Oglądałem Wiadomości z gospodarzem. Tu dopiero dowiedziałem się przy wódce, Że na czele wspaniałego mam przywódcę.

Jaki rząd! A zwłaszcza w nim wicepremier! Pomyślałem: Gdzie ja żyłem? Cholera! Gdy prezydent dziś wygłosił swe orędzie, Okazało się, że dotąd trwałem w błędzie.

Nieświadomy byłem tego do tej pory, Skąd należy pozytywne czerpać wzory. I musiałem wreszcie przyznać swojej żonie, Że dotychczas stać musiałem po złej stronie.

Dziś rozumiem, jaka musi być narracja. Tylko w PiSie jest prawdziwa demokracja. Na zachodzie jej idee są skończone. Rządy PiSu są ostatnim jej bastionem.

Poprzednicy zostawili kraj w ruinie. A dziś? Mleko w mej krainie z miodem płynie. Jak wspaniale się rozwija gospodarka, Przegonimy zgnity zachód, zdaniem Jarka.

Co za rozmach! Jakie wielkie inwestycje! Rośnie dochód, Polska wzmacnia swą pozycję. Najsilniejszą mamy armię, jaki wywiad! Cały świat z nas bierze przykład i podziwia.

Najlepszego w dziejach mamy dziś Premiera. To nie żadna propaganda. Prawda szczerą! Niewątpliwie ten posiada atut główny, Że jest twardy, a do tego prawdomówny.

Dziś u władzy mamy takich polityków, Którzy dbają o kobiety, o rolników, Że nikogo jeszcze dotąd nie opluto, A złotówka najsilniejszą jest walutą.

Odkąd rządzą sami prawi, sprawiedliwi, Wszyscy ludzie mogą wreszcie być szczęśliwi. Jakich będę mógł spodziewać się efektów, Przekonują mnie dziś tuzy intelektu.

I codziennie, oglądając nowe spoty Piętnujące kołchozów i nepotyzm, O korupcji dowiaduję się w Dzienniku, Że afery to domena poprzedników.

W ustach wodza można słyszeć coraz częściej, Że ten ryży to największe zło, nieszczęście. Winą Tuska są trudności i ekscesy. Dbaj jedynie o niemieckie interesy.

Dzień w dzień, sącząc mi do ucha takie słowa, Przekonali mnie! Wiem teraz jak głosować! To jedyny słuszny wybór. Dobra cena! Wezmę przykład ze światłego suwerena.

Choć przyznam, teraz mam niemały zgryz, Komu wierzyć? Kogo z was przekonał PiS? Co mam zrobić, gdyby jednak wygrał? Gdyby... Będę wolny! I mógł będę pójść na grzyby.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

MKWD zaprasza na kolejną (24) miesięcznicę (spotkanie autorskie) w poniedziałek 14 sierpnia o godz. 18 w restauracji Winowajcy Roku (Ursynów, ul. Romera 4b, w parku obok tężni).

Gadka Tadka

Aż tyle cech wspólnych...

Systematycznie odwracam się od polskiej – za przeproszeniem – polityki, konkretnie od telewizyjnego i parlamentarnego jazgotu, mocno na wzrost zwanego polityczną debatą. Jazgot wydobywa się z ust wszystkich uczestników tzw. debat – od lewa do prawa. Oni już nie potrafią ze sobą rozmawiać jak cywilizowani ludzie. Wielu z nich z gadania uczyniło sobie sposób na bardzo wygodne życie. Człówka sejmowych „gegaczek” to, w moim mniemaniu, panie Barbara Nowacka, która onegdaj porzuciła swoje ideały lewicowe na rzecz liberalnych, w zamian za dobre miejsce na liście wyborczej PO, oraz pani Katarzyna Lubnauer.

Ta ostatnia nie ma wśród kobiet żadnej konkurencji w dyscyplinie „czcze gadanie, z którego nic nie wynika”. Natomiast wśród „gegaczy” prym wiedzie, rzecz oczywista, nader często mijający się z prawdą pan Mateusz Morawiecki, ale po piętach depcze mu opozycyjny poseł pan Borys Budka. W tle mamy zaś pana Jarosława Kaczyńskiego. Ostatnio rzucił tekst, który normalnie mnie zmroził. „Ten człowiek nie może rządzić Polską. Ten człowiek powinien w końcu pójść sobie. Niech idzie do swoich Niemiec i niech tam szkodzi, a nie tu” – tak o Donaldzie Tusku mówił w Stawiskach na Podlasiu pan Prezes. Naogłądałem się w swoim życiu ludzi nawiedzonych, zaburzonych, nienawistnych, niosących w sobie całe pokłady zła, więc werbalny wybrzyk kolejnego nie powinien zrobić na mnie wrażenia. A jednak...

Gniew Prezesa zaczyna eskalować, a to niesie ze sobą niebezpieczeństwo. Jest czymś całkiem zrozumiałym, że lęk przed osobami mającymi trudności z opanowaniem emocji, może wywołać stan zagrożenia w najbliższym otoczeniu. A jeśli tego typu zachowania prezentuje przywódca partii rządzącej dużym państwem europejskim, to w głowach obywateli powinien odezwać się dzwonek alarmowy. Kierując się mądrymi opracowaniami specjalistów od chorób głowy można by postawić tezę, że w przypadku Prezesa mamy do czynienia bardziej z gniewem, niż z agresją. Gniew stanowi bowiem odpowiedź na frustrację, zwłaszcza gdy jednostka przekonała się o intencjonalnym działaniu innych osób na jej szkodę. To motywuje ją do odwetu i kieruje ostrze gniewu przeciwko rzekomemu krzywdzicielowi. Gniew obejmuje cały wachlarz reakcji – od sarkastycznych uwag, przez wchodzenie w otwarte konflikty, wyrażanie pogardy, szydzenie, aż po stany wściekłości. Uczucie gniewu jest bliskie wrogości wobec innej osoby, bądź osób (dr Bożena Gulla, UJ, monografia „Gniew, agresja, przemoc”). Co mnie przeraziło w wybruku Kaczyńskiego podczas wyborczej imprezy w prowincjonalnych Stawiskach? To, że z przekonaniem przyklasnęli mu obecni na spotkaniu, jak również (zapewne) kilka milionów jego zagorzałych wyznawców przed telewizorami. W moim odczuciu było to klasyczne nawoływanie do nienawiści i wypuszczenie dzina z butelki, czyli „Brać go!”. Kto zgwarantuje, że wśród wyznawców Prezesa nie znajdzie się fanatyk, który strzeli Tusкови w łeb, albo poczęstuje go kozikiem, którego niedawno posmakował Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska?

Siedzę sobie ostatnio przy komputerze i słyszę w sąsiednim pokoju głos z telewizora: „Najsłuszniejsze zasady tego narodu... Czy chodzi o niemądry zachwyt nad polskością i własną historią, czy o racjonalne spojrzenie kim jesteśmy? Aroganckie poniżanie innych, czy tolerancję, która cechowała ten naród od stuleci? Silną rękę, czy demokrację? Gwałt zadawany jednostce, czy jej poszanowanie? Jestem patriotą, ale takim, który polskość rozumie jako racjonalizm, a nie szaleństwo, poszanowanie innych, a nie gwałt, tolerancję, a nie nienawiść, codzienną solidną pracę, a nie frazesy. Należy zważyć, iż w historii nowożytnej tego narodu nie było królobójstwa. Wszędzie naokoło instrumentem polityki były sztylet i trucizna – u nas nie. To musi coś znaczyć”.

„Do czego mogą doprowadzić postępujące podziały w społeczeństwie, rosnąca nienawiść i ofensywa populistów oraz prawicowych ekstremistów? Do wojny domowej, rozruchów na wielką skalę, aktów skrytobójstwa”

To był dla mnie szok, niesłychanie mądry wywód odnoszący się także do oplecionej wzajemną nienawiścią, populizmem, brakiem poszanowania dla innych i brakiem tolerancji dzisiejszą Polską. Wywód prowadził aktor Zdzisław Mrożewski w roli Gabriela Narutowicza, pierwszego prezydenta RP po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Akurat powtarzał w TVP film Jerzego Kawalerowicza „Śmierć prezydenta” z 1977 r. Kilkadziesiąt godzin po wypowiedzeniu tych słów Narutowicz padł w „Zachęcie” od kul oszalałego nacjonalisty Eligiusza Niewiadomskiego. Podczas procesu zabójca pozował na patriotę, który swym czynem uratował ojczyznę przed „żydowsko – socjalistycznym” spiskiem. Wobec oburzenia społeczeństwa narodowcy odcinali się od Niewiadomskiego, który był aktywnym działaczem endecji, forsując tezę o jego rzekomym szaleństwie. W miarę upływu lat teza ta stała się powszechna i pokutuje do dziś.

Jednak zdaniem wielu historyków, nie do końca okazuje się trafna. Nieliczni znajomi zamachowca twierdzili, że był człowiekiem skrytym. Był też bardzo drażliwy, stanowił typ samotnika i czuł się zdolnym głównie do rozkazywania, a na uchybienie przeciwko sobie reagował z nadzwyczajną gwałtownością. To był umysł ogarniający tylko pewne rzeczy, które starał się widzieć, nie widząc zupełnie z boku konsekwencji i niebezpieczeństw, jakimi mogło to grozić. Nie był to człowiek o szerokiach poglądach, ale ideowo bezwzględny. Malarz Jan Skotnicki, znajomy Niewiadomskiego, powiedział m. in. na procesie: „Jako człowiek był złośliwy, mściwy, bezwzględny i uparty, a głównym źródłem jego radykalizmu była pryncypialność. Te cechy charakteru nie zjednywały mu sympatii”. Słowa te oddają aspołeczny charakter Niewiadomskiego. Z kolei lekarz psychiatra Maurycy Urstein, który na zlecenie sądu prowadził kilka sesji z Niewiadomskim, stwierdził m. in.: „Megalomania w ocenianiu własnej osoby, typowe idee reformatorskie, nieobliczalne postępy, dziwactwa to cechy charakterystyczne dla katatonii. Nie zapomniał uraz. Jeśli ktoś go dotknął nie okazywał tego, lecz nie przebaczał i szukał sposobności, by mu odplacić”.

Kilka lat temu w programie telewizyjnym „Rewizja nadzwyczajna” dwoje lekarzy przeanalizowało wszystkie zachowane wypowiedzi Niewiadomskiego, starając się opracować na ich podstawie jego profil psychologiczny. Ich zdaniem, zabójca prezydenta cierpiał na tzw. obłąd posłannictwa. Osoba dotknięta tym schorzeniem ma poczucie misji, którą realizuje bez względu na konsekwencje. Kiedy czytamy opinie lekarskie o Niewiadomskim nieodmiennie pojawia mi się przed oczami twarz... Jarosława Kaczyńskiego. Aż tyle cech wspólnych mają ci dwaj dzentelmeni.

Do czego mogą doprowadzić postępujące podziały w społeczeństwie, rosnąca nienawiść i ofensywa populistów oraz prawicowych ekstremistów? Do wojny domowej, rozruchów na wielką skalę, aktów skrytobójstwa? Prof. Ulrike Guérot, znana niemiecka myślicielka i politolog, pisze w swojej arcydziełkowej książce „Europejska wojna domowa”, że prawicowy populizm dzieli dzisiaj narody Europy. Po jednej stronie europejscy „tożsamościowcy” pragnący Europę odizolować, zachowując jej staroświecki ład państw narodowych, po drugiej liberalne, postępowe społeczeństwo obywatelskie chcące zorganizować Europę w sposób parlamentarny. Zdaniem Ulrike Guérot, jest to proces konieczny, ponieważ „europejska wojna domowa” otwiera tak naprawdę drogę ku nowej Europie, w której postawy polityczne staną się ważniejsze od przynależności narodowej. W całej Europie zwolennicy otwartego na świat społeczeństwa obywatelskiego stanowią większość. Tyle że nie połączyli się jeszcze w ruch polityczny. Kiedy to nastąpi, rozwieje się widmo re-nacjonalizacji i populizmu otwierając drogę ku nowoczesnej, wolnościowej Europie poza państwami narodowymi. Zgadzam się z koncepcją niemieckiej politolog, że Europa jest na drodze wielkich przemian. Mało – oczekuję i chęć takiej właśnie Europy. Problem jedynie w tym, czy my, Europejczycy, zdołamy przebyć tę drogę w sposób bezkrawny.

Mam jednakowoż małe „ale”: model społeczny i doktryna polityczna zwana „multikulti” okazała się dotkliwą porażką i należy odesłać ją do lamusa. Nie jestem zwolennikiem szczelnego zamknięcia Starego Kontynentu na obcych kulturowo, ale kontynentalną politykę imigracyjną powinna cechować dużo większa niż dotychczas rozważa. Europa nie może stać się przytułkiem dla rozbitków życiowych z całego świata, bo to – jak dzisiaj wyraźnie widać w wielu państwach – generuje konflikty społeczne na wielką skalę.

Tadeusz Porębski



W prawo czyli w lewo

Kobiety Powstania

Wojna jest domeną mężczyzn. Tradycyjnie to mężczyźni szli na wojaczkę, podczas gdy kobiety pilnowały ogniska domowego i troszczyły się o byt. Tak było przez wieki i tysiąclecia. Oczywiście, były od tej zasady wyjątki. Historia ludzkości pokazuje, że czasem to role się odwracały i to kobiety walczyły. Mało tego, specjalizowały się w walce jak znane z mitologii greckiej Amazonki. W języku łacińskim Amazonas oznacza „Bezpiersne”. Tak więc Amazonka to ta, która nie ma piersi. Było to plemię wojowniczych kobiet, wywodzących się od bogi Aresa i nimfy Harmonii. Podobno zamieszkiwały wybrzeża Morza Czarnego, Trację, Scytii albo północne wybrzeża Azji Mniejszej. Tyle mitologia, a jak naprawdę wyglądała rola kobiet w wojnie? Odpowiedzi wcale nie musimy szukać w odległej antycznej przeszłości ani sięgać do mitów.

Mamy własnych herosów np. powstańców warszawskich. Jak wiadomo, do walki z okupantem przystąpiło całe społeczeństwo. Stary, czy młody, mężczyzna, czy kobieta – każdy na swój sposób chciał pomóc wypędzić znieprawdzonego wroga. Widać to dobrze na przykładzie Powstania Warszawskiego, którego 79. rocznicę właśnie obchodzimy. Choć znany wszystkim jest widok kobiet uwijających się wśród powstańców ich rola jest wciąż niedoceniana.

Kobiety stanowiły główne zaplecze dla walczących. Zarówno kobiety walczące z bronią, sanitariuszki, pielęgniarki, łączniczki, kurierki, jak i te, które gotowały zupę w kotłach w różnych punktach stolicy czy dostarczały żywność z trudem zdobywaną i przygotowywaną z narażeniem życia, wszystkie zasługują na wielki szacunek. Nie jest łatwo ani bezpiecznie ratować rannych pod ostrzałem wroga. Paradoksalnie, wiele było takich sytuacji, że polskie kobiety udzielały pomocy również rannym żołnierzom niemieckim. Często, same przy tym odnosiły rany albo ginęły.

„Polskie kobiety w okupowanej Warszawie po wybuchu Powstania dały dowód bohaterstwa i odwagi. Po latach wiele z nich wspominając ten czas, nie uważa tego za bohaterstwo”

Polskie kobiety w okupowanej Warszawie po wybuchu Powstania dały dowód bohaterstwa i odwagi. Po latach wiele z nich wspominając ten czas, nie uważa tego za bohaterstwo. W większości mówią – tak trzeba było, tego wymagała sytuacja. Patriotyzm nakazywał robić co się da dla ojczyzny... Taka postawa nie była dziełem przypadku. Nie wzięła się znikąd. Pokolenie, któremu wkrótce po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku przyszło znów o nią walczyć, dobrze to rozumiało. Wolność nie jest dana raz na zawsze. Kiedy jest zagrożona, trzeba o nią się bić na wszelkie możliwe sposoby.

Polski, warszawianki były częścią społeczeństwa ludzi walecznych, które doskonale rozumiało, co oznacza utrata niepodległości. Przez okres zaborów w Galicji, w Małopolsce, na Mazowszu doświadczali upokorzeń, poniewierki, niesprawiedliwości, prześladowań. Potrzeba życia w wolnej Polsce i w wolnej od Niemców Warszawie była powszechna. Polskie kobiety zdały doskonale swój obywatelski obowiązek, choć nie był to obowiązek z wyboru, a nałożony przez historię. Nie tworzyły, jak Amazonki, kobiecej społeczności, ale włączały się w nurt wydarzeń razem z mężczyznami i stojąc obok nich ramię w ramię.

Nie ubierały się jak Amazonki w skóry zwierząt, nie rzucały oszczepem, nie strzelały z łuku. Zamiast tego nosiły pomoc, ratowały życie, ale też ciskały butelki z benzyną na czółgi nieprzyjaciela, rzucały granatami, wiedziały jak używać brytyjskiego Stena czy polskiego Visa.

Mówiąc o Powstaniu Warszawskim, nie sposób pominąć rolę kobiet. W powstańczej armii pełniły ważne i odpowiedzialne funkcje. Wykazywały się niebywałą determinacją w walce. Walczyły o wolność, o rodzinę i bliskich, o dom, o swoje miasto. Spośród około 12 tysięcy kobiet biorących udział w Powstaniu dziś żyje około 250. Większość z nich wciąż mieszka w swojej ukochanej Warszawie.

Mirosław Miroński



Zygmunt Słomiński - niedoceniany prezydent Warszawy



Prof. dr hab.
Marian Marek Drozdowski
(Instytut Historii PAN)

W plejadzie wybitnych prezydentów Warszawy: Piotra Drzewieckiego, Stefana Starzyńskiego, Marcelgo Porowskiego, istotne miejsce zajmuje najmniej znany, spośród nich – inż. Zygmunt Słomiński.

Urodził się 15 kwietnia 1879 roku w Piotrkowie Trybunalskim, zmarł 12 lutego w Lesie Sękocińskim jako ofiara zbiorowego mordu, dokonanego na inteligencji polskiej, przez gestapo.

Był synem Michała i Marii z domu Grabowskiej. Pochodził z ziemiańskiej rodziny szlacheckiej, osiadłej na Grodzieńszczyźnie. Jego dziadek Joachim Słomiński przyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem, należąc do Filaretów. Ojciec Michał Słomiński był młodym powstańcem styczniowym, skazanym na pięcioletnie syberyjskie zesłanie m. in. w Tobolsku. Majątek rodzinny Słomińskich w Kleszczelach w pow. prużańskim został skonfiskowany przez władze rosyjskie. Po powrocie z zesłania Michał Słomiński, oderwany od ojcowizny, otrzymał pracę jako nadzorca odcinka Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Piotrkowie. Tutaj założył rodzinę, troszcząc się, wraz z żoną, o patriotyczne wychowanie syna, zgodne z tradycją polskich powstań narodowych, którą sam reprezentował. Wstępując do gimnazjum rządowego w Piotrkowie, pamiętał o wskazaniach rodziców dołączając do tajnych kółek samokształceniowych, które kładły nacisk na dobrą znajomość języka polskiego, narodowej literatury i narodowej historii.

Podjął studia na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, a następnie na Wydziale Inżynieryjno-Budowlanym w Warszawskim Instytucie Politechnicznym. Jego rodziców nie stać było na zapewnienie mu studiów w polskich uczelniach Lwowa i Krakowa, tym bardziej na uczelniach zachodnioeuropejskich. W Instytucie Politechnicznym studiował architekturę, budownictwo, urbanistykę i gospodarkę komunalną. Pod wpływem Ligi Narodowej i Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego brał udział w licznych manifestacjach i strajkach politycznych w Warszawie, za co m. in. w 1898 roku został relegowany z Uniwersytetu Warszawskiego, a w 1901 r. zawie-

szony przejściowo w prawach studenta Instytutu Politechnicznego. W 1902 r. udało mu się uzyskać, mimo wielu trudności, dyplom inżyniera. Wkrótce stał się wybitnym ekspertem miejskich planów zagospodarowania, architektury miejskiej, budownictwa komunalnego, prac konserwatorskich w zabytkowych budowlach.

Pracę zawodową rozpoczął w 1903 r. jako architekt powiatowy w Sandomierzu. Był budowniczym Sandomierskiej Kurii Diecezjalnej. Przebudował Zamek Sandomierski i lokal sandomierskiego urzędu powiatowego. Dokonał konserwacji i rozbudowy Diecezjalnego Seminarium Duchownego oraz Pałacu Biskupiego i romańskiego kościoła Św. Jakuba w Sandomierzu. W starych tomach „Architekta” z 1906, 1909 i 1911 znajdujemy interesujące jego studia o Ratuszu i Zamku Sandomierskim i Kolegium Jezuickim w Sandomierzu. Działalność konserwatorska zmuszała go do studiów nad historią zabytków Sandomierza, jednego z najpiękniejszych miast Rzeczypospolitej. Umiał stworzyć wokół swej pracy architekta i konserwatora szeroki ruch społeczny w nowo powstałych bibliotekach i towarzystwach kulturalnych, gdzie organizował akcje odczytowa, a także w świetlicach Ochotniczej Straży Pożarnej, której był prezesem w latach 1905-1907. Tutaj często omawiano problemy rewolucji lat 1905-1907 i jej polskich ofiar, które w nowej epoce historycznej dzieliły los powstańców styczniowych na dalekiej Syberii.

W latach 1910-1919 Słomiński pracował w Radomiu, początkowo jako zastępca inżyniera guberni radomskiej, a w 1919 roku był Komisarzem Rządu RP, nominowanym przez ministra spraw wewnętrznych gabinetu Ignacego Jana Paderewskiego Stanisława Wojciechowskiego. W Radomiu dbał m. in. o stan techniczny dróg gubernialnych. W samym Radomiu zaprojektował budowę Banku Państwowego, który po odzyskaniu niepodległości był siedzibą radomskiego oddziału Narodowego Banku Polskiego. W latach 1913-1914 zajął się rozbudową barkowego kościoła w Błogich Słacheckich.

Jako Komisarz Rządu RP, cieszący się w Radomiu dużym prestiżem ze względu na aktywność w radomskich organizacjach społecznych w czasie rosyjskiego zaboru i niemieckiej okupacji lat 1915-1918, miał wiele trudnych zadań do rozwiązania, polecanych przez ministra. Stanisława Wojciechowskiego:

- Zabezpieczenie demokratycznych wyborów do Sejmu Ustawodawczego i samorządu terytorialnego;

- Troska o bezpieczeństwo żywnościowe miasta i regionu i o odbudowę życia gospodarczego;

- Likwidacja napięć społecznych i konfliktów narodowościowo-wyznaniowych;

- Organizowanie pomocy dla wracających jeńców wojennych i robotników przymusowych i czuwanie nad sprawnym przebiegiem poboru do Wojska Polskiego w trakcie niewypowiedzianej wojny polsko-bolszewickiej.

Mając pozytywną opinię o pracy w Radomiu ministra S. Wojciechowskiego, który często zastępował premiera Leopolda Skulskiego i ministra robot publicznych ludowca Andrzeja Kędziorę, mianowany został na początku 1920 r. dyrektorem Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie. Tutaj organizował prace nad infrastrukturą powstałego województwa lubelskiego i potrzebami garnizonu lubelskiego, odgrywającego ważną rolę w czasie wojny polsko-bolszewickiej, a szczególnie w czasie pierwszej fazy Bitwy Warszawskiej, w sierpniu 1920 roku.

W okresie gabinetu Skulskiego wprowadzono jednolity system skarbowy, jednolitą taryfę kolejową i jednolity podatek dochodowy, unifikację waluty, ustawę o 8-godzinnym dniu pracy i 46-godzinny tydzień pracy oraz o powszechnym ubezpieczeniu społecznym. W dniach 23 czerwca - 24 lipca 1920 r. działał tymczasowy rząd Władysława Grabskiego, inicjatora koalicyjnej Rady Obrony Państwa i zwolennika powołania parlamentarnego Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa i Ignacego Daszyńskiego, który funkcjonował do 13 września 1921 roku. Resortem robót publicznych w Rządzie Obrony Narodowej kierował profesor Politechniki Lwowskiej Mieczysław Rybczyński.

Poważne osiągnięcia inż. Zygmunta Słomińskiego na placówce lubelskiej, a także ich pozytywna ocena przez działaczy ruchu narodowo- i chrześcijańsko-demokratycznego, w tym prezydenta Warszawy Władysława Jabłońskiego, od 7 XI 1922 do 6 VII 1927 r., spowodowały objęcie przez niego, pod koniec 1923 r., stanowiska kierownika Wydziału Technicznego Wydziału Miejskiego, a od 1 lipca 1924 Naczelnego Inżyniera Warszawy, którym był do 7 lipca, tj. do dnia objęcia stanowiska prezydenta Warszawy. W początków jego prezydentury w 1927 roku liczba zatrudnionych robotników i urzędników miejskich wynosiła 16200 i rosła do końca 1929 roku tj. do załamania kryzysowego.

W tym czasie udało się naczelnemu inżynierowi i prezydentowi Warszawy doprowadzić do wzrostu sieci tramwajowej o 85 km, przejąć na własność gminy Gazownię i zwiększyć długość sieci gazowej do 100 km, powołać Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji z własnym zarządem i statutem, stworzyć skomercjalizowany



Wydział Zaopatrzenia m. st. Warszawy, po zniesieniu kartkowej reglamentacji artykułów pierwszej potrzeby. Doprowadzono do znacznego wzrostu produkcji energii elektrycznej do 100 mln kWh. Miasto przez pomoc finansową zaktywizowało aktywność instytucji oświatowych i kulturalnych m.in. Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Kasy „im Mianowskiego, Muzeum Narodowego, Biblioteki Publicznej. Powstało dzięki miastu kilka nowych oddziałów szpitalnych. Mimo rozbudowy kompetencji administracji państwowej na podstawie dekretu Prezydenta RP z 19 I 1928 r. i rozporządzenia Rady Ministrów z 5 VI tegoż roku, udało się zbudować 24,3 tys. nowych izb mieszkalnych, 53 gmachów publicznych i rozszerzyć działalność opiekuńczą miasto dla 30 tys. osób. Dzięki 7-procentowej pożyczce dolarowej, zrealizowanej w 1928 roku, wartość całego majątku miejskiego w latach 1927-1930 wzrosła o ok. 85 mln złotych.

W dziedzinach Warszawy prezydent Słomiński zasłynął jako gospodarz dbający o jego kulturę sanitarną i stan zdrowotny mieszkańców. Przyczyniały się do tego: skomercjalizowane przedsiębiorstwa miejskie, przede wszystkim Zakład Oczyszczania Miasta, budowa 12 szaleatów publicznych, wprowadzenie chlorowania wody wodociągowej, rozszerzenie korzystania z energii elektrycznej i gazowej w gospodarstwach domowych i warsztatach rzemieślniczych, a także dbanie o higienę w szkołach podstawowych i średnich, których liczba znacznie wzrosła.

Głęboki kryzys gospodarczo-społeczny, który przeżywała Warszawa w latach 1930-1934 wraz całą Polską i krajami gospodarki rynkowej, postawił prezydenta Słomińskiego i III Warszawską Radę Miejską w bardzo trudnej sytuacji. Planowane na rok 1930 rok nowe wybory samorządowe w Warszawie nie odbyły się. Zwycięski po przewrocie majowym obóz rządowy celowo przedłużył kadencję III Warszawskiej Rady Miejskiej, a tym samym kadencję prezydenta Słomińskiego. Nie był pewny zwycięstwa i nie chciał brać odpowiedzialności za stan Warszawy w czasie kryzysu. Odpowiedzialność tę chciał pozostawić w rękach Obozu Wielkiej Polski i Komitetu Obrony Polskości Stolicy – organizacji, które wyniosły Słomińskiego na fotel prezydencki Warszawy w 1927 roku. Korzystały one z poparcia takich autoritetów społecznych jak Wojciech Trąpczyński, gen. Stanisław Haller, Marian Dziedziuchowski, prof. Roman Rybarski, prof. Witold Staniszkis. Klub PPS w Radzie Miejskiej, w tym czasie opozycyjny wobec Obozu Wielkiej Polski, jak i obozu rządowe-

go, zarzucał Słomińskiemu w 1930 roku, że jest komisarzem prezydentem Warszawy. Robił to wtedy, gdy Słomiński krytykował rząd za aresztowanie i osadzenie w twierdzy brzeskiej przywódców Centrolewu, na czele z Wincentym Witosem.

Prezydent Słomiński organizował pomoc miejską i społeczną dla zarejestrowanych bezrobotnych Warszawy, których liczba na początku 1934 r. wynosiła 27 tysięcy. Liczbę bezdomnych szacowano na 80 tysięcy. Liczba osób wymagających zasiłków z funduszy społecznych wynosiła 98 000. Zarząd Miejski był zmuszony wycofać się z wielu inwestycji, przeprowadzić bolesną redukcję personelu miejskiego. W strukturze wydatków budżetowych w 1933/1934 – 17,5 % pochłaniała administracja i tyleż obsługa długów. Poważnie zmniejszono wydatki na oświatę, kulturę, utrzymanie dróg i ulic. Natomiast wzrosły wydatki na bezpieczeństwo publiczne i opiekę społeczną. Liczba ubezpieczonych w Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej wraz z rodzinami w 1933 roku wzrosła do 450 000. Zgodnie z planem regulacyjnym inż. Stanisława Różańskiego z 1929 roku, mimo kryzysu, nadal rosła sieć energetyczna, wodociągowo-kanalizacyjna i gazowa oraz liczba łóżek szpitalnych.

Samorząd warszawski w latach 1930-1934 był obciążony dodatkowymi i ciężkimi, wynikającymi z niekontrolowanego napływu ludności z różnych gmin miejskich i wiejskich, która szukała w stolicy pracy, zarobku i dachu nad głową. W atmosferze ostrej kampanii medialnej, prasowej i radiowej, po zwycięskich wyborach BBWR do Sejmu w Warszawie w 1928 r. (35,9 % głosów) i w 1930 r. (40, 4 % głosów). Rada Ministrów rozwiązała 2 marca 1934 Warszawską Radę Ministrów, wprowadzając system komisarzyczny, który zastąpił demokratyczny samorząd terytorialny. Słomiński był zmuszony podać się do dymisji. Otrzymał stanowisko dyrektora tramwajów i autobusów miejskiej. Po 6 miesiącach, wbrew zobowiązaniom Rady Miejskiej, podjętym w lipcu 1927 r., komisarzyczny prezydent Warszawy Stefan Starzyński przeniósł go na przymusową emeryturę. W tym czasie Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego, w opozycji do Zarządu Głównego tego stronnictwa, z którym był związany inż. Słomiński, przekształciła się w Obóz Narodowo-Radykalny z programem tzw. „rewolucji narodowej” z tezą, że „jedynym gospodarzem w Polsce winien być naród polski, zorganizowany w niepodzielną całość”.

Ruch ten, o wyraźnym antysemitycznym charakterze, żądał niezawierania żadnych paktów i poro-

zumień z ugrupowaniami antyrządowymi członkami Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Socjalistycznej, ponieważ „partie te opanowane są przez masonerię”. Po napadzie bojówek ONR z bronią w ręku na lokal OM TUR przy ul. Wiejskiej 44 w dniu 10 lipca 1934 – ONR w Warszawie został rozwiązany, a kilku jego przywódców wysłano na krótki pobyt do Berezny Kartuskiej.

W latach 1935-1939 Słomiński, wierny swym kompetencjom zawodowym i doświadczeniom w pracy samorządowej, objął wykłady na Wolnej Wszechnicy Polskiej z dziedziny gospodarki komunalnej. Wydał wtedy studium „Gospodarka Warszawy w dobie kryzysu 1930-1934” (Warszawa 1935). W latach dobrej koniunktury, zachęcającej do śmiałych planów inwestycyjnych, wydał „Potrzeby Warszawy” (Warszawa 1929). Wykłady te cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród studentów planujących pracę zawodową w placówkach samorządu terytorialnego i wolnych słuchaczy zwolnionych z Magistratu i przedsiębiorstw miejskich ze względów politycznych. W dyskusjach seminaryjnych często nawiązywano do śmiałych zamierzeń inwestycyjnych prezydenta Starzyńskiego.

W czasie cywilnej obrony Warszawy z aprobatą przyjął Słomiński aktywność Starzyńskiego jako Komisarza Cywilnego Dowództwa Obrony Warszawy, w tym jego politykę, polegającą na przekazaniu przedstawicielom opozycji antyrządowej kierownictwa czołowych organizacji cywilnej obrony Warszawy, np. Straży Obywatelskiej Januszowi Regulskiemu – sympatykowi ruchu demokratyczno-narodowego, Batalionu Pracy – Mieczysławowi Dębskiemu – sympatykowi Stronnictwa Narodowego. W Komitecie Obywatelskim m. st. Warszawy, powołanym 20 września 1939 r., znalazł się przywódca głównych nurtów politycznych stolicy.

Pod koniec wrześniowej pluralistycznej charakter Rady Politycznej Służby Zwycięstwa Polski, a następnie Delegatury Rządu na Kraj i Delegatury Warszawskiej ułatwił współpracę inż. Z. Słomińskiego z władzami Polskiego Państwa Podziemnego. Brał on udział głównie w pracach programowych. W nocy z 10 na 11 listopada 1942 r. aresztowano go Gestapo. Uwięziony i maltretowany Słomińskiego w al. Szucha i na Pawiaku. W nocy 12 lutego 1943 r. został rozstrzelany w Lesie Sękocińskim, w grupie 70 mężczyzn – wybitnych działaczy Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Na Cmentarzu Powązkowskim znajduje się jego symboliczny grób (kwarta 201-2-1-2).

Fot. wikipedia



**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

PRACA

DYPLOMOWANA archiwistka z uprawnieniami, 600 27 29 21
FIRMA w Tarcynie zatrudni operatorów wózków widłowych z doświadczeniem, kontakt od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00 – 12:00 pod nr tel. 22 715 69 70 lub 608 086 953
SZKOŁA PODSTAWOWA nr 303, ul. Koncertowa 4 zatrudni dozorcę na pełen etat od 1.09.2023 r. Praca zmianowa. Informacja tel. 22 259 41 51; 22 259 41 53

USŁUGI

AAA MAŁOWANIE,
tanio,
remonty,
glazurnictwo,
669 945 460

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765
BEZPYŁOWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588
CYKLINOWANIE bezpyłowe,
układanie, 695 843 473
DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, mycie i malowanie
elewacji, podbitka, 25 lat
doświadczenia, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
502 053 214
GAZ, HYDRAULIKA,
513 965 304
HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska

Obsługa prawna firm
i klientów indywidualnych

udzielanie porad,
prowadzenie negocjacji,
sporządzanie:
umów, pism procesowych,
odwołań

tel. 602 134 102

KOMPUTERY - pogotowie,
ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894 46 67,
696 37 37 75

MAŁOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU
AUDIO-TV-VIDEO

**SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE**

ul. Meander 2 A
668 108 222

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA lodówek,
602 272 464
NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka

Al. KEN 98, lok U-30

☎ **607 626 748**

www.stomatologia-ken98.pl

Tusze, Tonery
Originalne, zamienniki, regeneracja

**BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!**



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA pralek
BOSCH, SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59, 501 122 888

PRANIE

dywanów, wykładzin, kanap,
mycie okien,
669 945 460

REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581

ROLETY,

plisy, moskitiery, żaluzje,
producent,
602 380 218

STOLARSTWO, 505 935 627
WIERCENIE, 602 380 218

BANERY
WYKLEJANIE
SZYB I WITRYN
TABLICE
606 528 720

Nowe miejsce, stare zasady

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Mariola Ryszawa**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
w wtorek między godz. 12.00 a 12.30.
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

				4		5
1	5	8				6
2	3		9			
5				6		1
	7				5	
2		9				4
			6		7	2
	3			2	8	1
9		1				

					3	2
9				3	5	
1	2	3		7	8	
	9	8		4		
			6		2	
				3		7
		4	3		9	8
		9	4			5
8	1					

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy,
srebra, platery, odznaczenia, szable,
książki, pocztówki, 504 017 418

LOKALE

BEZPOŚREDNIO kupię
trzypokojowe, 511 642 709

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 800 m²
k. Prażmowa, 602 770 361
DZIAŁKI rekreacyjne leśne,
Prażmów, 602 770 361

POGRZEBOWE

NAGROBKI
już od 3999 zł
22/214 06 31
500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

OPIEKA
NAD GROBAMI
tanio i solidnie
500 336 607



**Spółdzielnia
Mieszkaniowa**
„Na Skraju”

ul. Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa

ogłasza przetarg na:

wymianę wentylatorów dachowych w budynku
przy ul. Polaka 1 w Warszawie.

Termin złożenia ofert **24.08.2023 r. do godz. 11.00.**

Otwarcie ofert **24.08.2023 r. godz. 11.15.**

Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie na
stronie internetowej <https://naskraju.pl/przetargi/>

lub e-mail na adres: sekretariat@naskraju.pl

tel. **22 643 05 23, 730 003 825** lub **730 003 962**

W SPRAWIE

OGŁOSZEŃ
DROBNYCH

PROSIMY
DZWONIĆ

POD NUMER

509 586 627

Kronika Stróżów Prawa



Nietrzeźwy kierowca
dachował na chodniku

Ponad 1,6 promila alkoholu w organizmie miał kierowca bmw, który na chodniku przy ul. Wołoskiej zakończył swoją jazdę „dachowaniem” pojazdu. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

O tym, że nietrzeźwi kierujący stanowią poważne zagrożenie na drodze może świadczyć zdarzenie, które miało miejsce około godz. 23:30 przy ul. Wołoskiej. Policjanci pracujący na miejscu zdarzenia ustalili, że 37-letni kierujący bmw nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, najechał na metalowe słupki oddzielające chodnik od jezdni, doprowadzając do wywrócenia się auta na dach.

Kierowca i pasażer po opuszczeniu pojazdu oddalili się z

miejsca zdarzenia. Jednakże mundurowi szybko zatrzymali obu mężczyzn, którzy przebywali kilka ulic dalej. 37-letni mężczyzna przyznał się policjantom, że to on w momencie zdarzenia siedział za kierownicą bmw. Mundurowym tłumaczył, że po całym zdarzeniu przestraszył się i chciał uciec.

Użyty do badania alkometru wskazał, że w wydychanym powietrzu mężczyzna ma 1,6 promila alkoholu. W związku z powyższym policjanci zatrzymali kierowcę prawo jazdy.

Teraz 37-latek poniesie konsekwencje swojego lekkomyślnego zachowania. Zgodnie z kodeksem karnym za przestępstwo kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Wpadł podczas
kontroli drogowej

Sąd Rejonowy zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy wobec 26-letniego obywatela Ukrainy, który przewoził w toyocie oraz posiadał w miejscu zamieszkania znaczne ilości substancji psychotropowych i odurzających.

Czujni policjanci z wilanowskiej patrolówki zwrócili uwa-

gę na toyotę, w której w środę nocy przebywał mężczyzna. Za kierownica siedział mężczyzna w wieku 26 lat. Był zdenerwowany i zaskoczony kontrolą mundurowych. W trakcie wykonywanych czynności w przewożonym plecaku funkcjonariusze znaleźli i zabezpieczyli zapakowane w woreczki strunowe narkotyki, w tym: MDMA o wadze 4,33 gramów, amfetaminę o wadze 10,45 gramów, marihuanę o wadze 39,40 gramów, kokainę o wadze 2,68 gramów, mefedron o wadze 10,32 gramów, LSD w ilości 9 szt., extasy o wadze 17,42 gramów, haszysz o wadze 14,52 gramów, metaamfetaminę o wadze 1,02g netto, leku tramadol 27szt o wadze 8,82 gramów. Podczas przeszukania mieszkania zatrzymanego kryminalni ujawnili kolejne, znaczne ilości kokainy, marihuany, amfetaminy, mefedronu, haszyszu, extasy, LSD oraz gotówki.

Z uwagi na konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, prokurator skierował do sądu wnioski o zastosowanie wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

URSYNOWSKIE
CENTRUM KULTURY
ALTERNATYWY

WARSZTATY
ROCKOWE IM GRANIE
22-24 sierpnia 15:00-20:00



IM ROCK KONCERT
PODSUMOWANIE
25 sierpnia 17:00

Institucja Kultury
miasta stołecznego
Warszawy

Mistrzostwa Świata na stadionie Legii

Polska w grupie z Senegalem, Uzbekistanem, Czechami i Portugalią. W weekend na Stadionie Miejskim Legii przy ul. Łazienkowskiej zostaną rozegrane VIII Mistrzostwa Świata Dzieci z Domów Dziecka w Piłce Nożnej. Wstęp wolny – na mecze finałowe i wieńczący imprezę koncert Kamila Bednarka.

Mistrzostwa odbywają się po czteroletniej przerwie spowodowanej przez pandemię. Weźmie w nich udział ponad 200 zawodników z 22 krajów. Polska jest w gronie faworytów – w dotychczasowych siedmiu edycjach nasi reprezentanci sześć razy stawali na podium raz zdobywając raz złoty, dwukrotnie srebrny i trzykrotnie brązowy medal. W ostatnim turnieju, w 2019 roku, Polacy zakończyli grę na fazie ćwierćfinału. Teraz chcą wrócić na podium.

- Sport to wielkie emocje dla kibiców i zawodników. Ale w takiej imprezie chodzi jeszcze o coś więcej – kształtowanie charakteru, budzenie aspiracji, pokazywanie drogi rozwoju. To ważne dla dzieci w każdej rodzinie, a dla dzieci wychowujących się bez rodziców, jeszcze ważniejsze – mówi prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. – Kibicując wszystkim uczestnikom tego turnieju. Żeby ich piłkarska

pasja i praca, którą wkładają w treningi zapoczątkowała nie tylko na boisku w Warszawie, ale przede wszystkim w jak najlepszej przyszłości.

Nadzieja na mundial

Organizatorem mistrzostw jest Stowarzyszenie Nadzieja na Mundial. Od 2010 roku zajmuje się ono organizacją imprez sportowych i kulturalnych dla dzieci z placówek opiekuńczych. Zorganizowało dotąd m.in. 14 edycji Mistrzostw Polski, Mistrzostwa Europy, Mistrzostwa Ukrainy w 2022 r. i 7 edycji Mistrzostw Świata. W turniejach wzięło dotąd udział ponad 6 tysięcy dzieci z 45 krajów świata, w tym podopieczni kilkudziesięciu domów dziecka z całej Polski.

- Mimo niełatwych realiów nasza idea rośnie i harmonijnie się rozwija. Piłka nożna daje tym dzieciakom energię do rozwoju i radość, jakiej często nie miały w swoim życiu wiele – mówi prezes Stowarzyszenia Sylwester Trzeźniewski.

Stowarzyszenie wraz z UEFA Foundation for Children prowadzi Mobilną Akademię Piłkarską, w ramach której trener reprezentacji Polski dzieci z domów dziecka przeprowadza treningi piłkarskie w placówkach opiekuńczo-wychowawczych na terenie całego kraju. We współpracy z UEFA i PZPN stowarzyszenie zorganizowało Akademię



Młodych Trenerów – pierwsze na świecie kursy trenerskie dla podopiecznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i osób skupionych wokół nich (wychowawcy, opiekunowie). W dwóch edycjach kursu wzięło udział 80 osób, które uzyskały stopień Junior Coach bądź pełną licencję trenerską UEFA C.

Trenerem-selekcjonerem polskiej kadry jest Krzysztof Kot – wychowanek domu dziecka w Kołaczku, który w 2013 roku, na I Mistrzostwach Świata wraz z Biało-Czerwonymi sięgnął po tytuł Mistrza Świata.

- Regularnie spotykaliśmy się na treningach, zgrupowaniach i obozach. Nie każdy będzie wielkim piłkarzem, ale każdy ma szansę być dobrym człowiekiem. Takie turnieje w tym pomagają – mówi Krzysztof Kot.

Atrakcje na Łazienkowskiej

Rozgrywki rozpoczną się w sobotę rano. W niedzielę – faza pucharowa, a od godz. 15.40 – mecze o medale. Przed nimi – o godz. 15.30 – bramy stadionu przy Łazienkowskiej 3 zostaną otwarte dla kibiców (wstęp wolny).

Oprócz spotkań o trzecie i o pierwsze miejsce będzie można skorzystać z licznych atrakcji. Na kibiców czekać będzie m.in. rodzinna strefa zabaw, stoisko UNICEF Polska oraz food-trucki Festiwalu Smaków Świata. Po zakończeniu meczów o godzinie 17.00 na stadionie wystąpi Kamil Bednarek.

Warszawa jest partnerem strategicznym imprezy. A wśród partnerów głównych znalazło się m.in. Stołeczne Centrum Sportu Aktywna Warszawa oraz Miejskie Zakłady Autobusowe. **MB**

Cztery promy w Dzielnicy Wisła

130 tys. pasażerów przewiozły do końca lipca wiślane promy – Słonka, Pliszka, Wilga oraz Dudek. To o jedną trzecią więcej niż w poprzednim sezonie. Miejskie przeprawy są bezpłatne.

W stolicy kursują przez Wisłę cztery miejskie promy. Trzy przeprawy kursujące na wysokości centrum Warszawy są już doskonale znane:

- SŁONKA: Cypel Czerniakowski (pomost pływający) – Saska Kępa (plaża)
- PLISZKA: Most Poniatowskiego (nabrzeże) – Stadion Narodowy (plaża)
- WILGA: Podzamcze Fontanny (pomost pływający) – ZOO (plaża)

Promy kursują w dni wolne od 1 maja do 24 września. W wakacje, od 1 lipca do 31 sierpnia, przeprawy działają codziennie. W tym roku do ptasiej rodziny Dzielnicy Wisła dołączył prom finansowany z Budżetu Obywatelskiego na rok 2023:

- DUDEK: Młociny - Tarchomin
- Na Dudku sezon skończy się wcześniej – 31 sierpnia. Ale jest też dobra wiadomość. Projekt utrzymania przeprawy przez Wisłę między Białoleką i lewym brzegiem Wisły wygrał w głosowaniu do przyszłorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego i prom powróci wiosną 2024.



Najwięcej pasażerów przewozi Wilga – wg statystyki na dzień 31 lipca było to w tym roku już 44 tys. osób. Druga jest Pliszka – 35 tys., a na trzecim miejscu znalazły się Słonka i Dudek – po 25 tys.

Kiedy porównać tegoroczne liczby z poprzednim sezonem widać, że są one – w przypadku trzech przepraw w centralnym odcinku Wisły – znacznie wyższe. W zeszłym roku trzy promy przewiozły do końca lipca 74 tys. pasażerów – w tym roku 102 tys. To w dużej mierze efekt pogody – w poprzednim sezonie trzeba było odwoływać rejsy w tym okresie aż przez 18 dni z powodu zbyt niskiego stanu wody.

Pogoda ma oczywiście duży wpływ na funkcjonowanie promów. Jeśli ktoś chciałby przepłynąć na drugą stronę Wisły, a nie chce czekać w kolejce – najlepiej wybrać się w deszczowy dzień.

Największe zainteresowanie jest oczywiście w weekendy – promy przewożą wtedy 2-3 razy więcej pasażerów niż w dni powszednie. A w dni powszednie – w godzinach popołudniowych. Poranna – bezpłatna – przejazdka promem na drugą stronę rzeki to jedna z łatwiej dostępnych atrakcji Dzielnicy Wisła. Na każdy prom można zabrać psa, wózek dziecięcy, rower albo hulajnogę. **Jan Piotrowski**

Kronika Stróżów Prawa



Zareagował nerwowo na widok policjantów

Mokotowscy wywiadowcy zatrzymali 21-latkę podejrzanego o posiadanie środków odurzających. W samochodzie honda civic, którym podróżował mężczyzna ze swoją o dwa lata

młodszą partnerką, mundurowi znaleźli kilka torebek oraz kuferek z mefedronem, marihuanę oraz wagę elektroniczną i puste foliowe woreczki.

Mężczyzna kierujący hondą civic został zatrzymany do kontroli kilka minut przed godziną 10.00. Na widok przejeżdżających obok mundurowych zachowywał się tak, jakby chciał coś schować pod siedzeniem. W trakcie przeszukania znaleźli kuferek koloru srebrnego, w którym znajdował się mefedron w postaci kryształków. Kilka porcji tej samej substancji w foliowych, zamkniętych strunowo woreczkach, woreczek z marihuaną, dwie tabletki ekstazy oraz wagę elektro-

niczną. Kobieta miała w górnej części bielizny papierosa skroconego z nielegalnego suszu.

Kierowca oraz pasażerka trafili do policyjnego aresztu. Następnego dnia oboje usłyszeli zarzuty. 19-latkę tłumaczyła się, że papierosa miała na własne potrzeby. Mężczyzna również twierdził, że całość substancji psychoaktywnej wykorzystywał tylko dla siebie. Teraz oboje swoją wersję wyjaśnień będą mogli przedstawić przed sądem, który może skazać ich na 3 lata więzienia.

Zjechał z ronda z piskiem opon

Ursynowscy wywiadowcy zatrzymali 23-letniego kierowcę

bmw podejrzanego o posiadanie środków odurzających. Mężczyzna zwrócił na siebie uwagę policjantów, ponieważ zbyt dynamicznie ruszył z ronda.

Kwadrans przed godziną 23.00 policjanci patrolujący rejon ulicy Płaskowickiej zauważyli bmw, które wjechało na rondo, a następnie z piskiem opon zjechało kontynuując jazdę. Mundurowi postanowili sprawdzić czym był spowodowany taki sposób poruszania się kierowcy i zatrzymali auto do kontroli. Za kierownicą siedział 23-latek, a obok niego jako pasażer o dwa lata młodszy kolega.

Z wnętrza auta wyczuwalna była woń charakterystyczna dla

marihuany. Na pytanie, kto jest w posiadaniu marihuany odpowiedział kierowca, który wyjął z fotela dwa plastikowe pudełka. Przyznał się policjantom, że nielegalny susz nabył w podcaście pobytu w Belgii. Badanie narkotestem wykazało, że zabezpieczony zielono-brunatna zbrylona substancja to marihuana. Mundurowi sprawdzili również kierowcę na obecność substancji psychoaktywnych w organizmie, podejrzany nie był pod ich działaniem. Został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Następnego dnia usłyszał zarzuty, za które teraz sąd może skazać go na 3 lata więzienia.

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców
22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja 603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej
22 544 12 00
Miejskie Centrum Kontaktów
Warszawa (czynne całą dobę
przez 7 dni w tygodniu) 19115

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2
22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
Policja 22 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5
701 75 00
Starostwo
757 20 51
Urząd Skarbowy
Pogotowie Ratunkowe 999
535 91 93
Policja 997
756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno
- Kanalizacyjne 603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9
756-75-11
Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej
701-49-10
Ośrodek Zdrowia
w Magdalence
757-99-64
Ośrodek Zdrowia
w Mrokowie
756-15-92
Ośrodek
Pomocy Społecznej
757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie
wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny – Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

E.Leclerc

URSYNÓW

Oferta ważna
od 10.08 do 12.08 .2023 r.

ŚWIEŻA OFERTA NA WEEKEND

my to mamy!

PRODUKT POLSKI



28⁹⁹
1 kg
~~35,99~~ Cena przed obniżką: 28,99
Polędwiczki wieprzowe

PRODUKT POLSKI



18⁹⁹
1 kg
~~22,99~~ Cena przed obniżką: 22,99
Mięso z udźca z indyka

17% TANIEJ



7⁹⁹
1 szt.
~~9,99~~ Cena przed obniżką: 8,99
Osełka Masło Ekstra
300 g, Lumiko
cena za 1 kg = 26,63/33,30
cena za 1 kg przed obniżką = 29,97

11% TANIEJ

PRZY KASIE
ZESKANUJ
KARTĘ
bonus

18% taniej
z kartą



cena przed obniżką: **6,10**

4⁹⁹
1 szt.
cena z kartą
cena bez karty **6⁷⁷**

Szynka od Szwagra
90 g, Krakus Animex
cena za 1 kg = 55,44/75,22
cena za 1 kg przed obniżką = 67,78



19⁹⁹
1 kg
~~31,09~~ Cena przed obniżką: 31,09
Szynka Litewska
Morliny

35% TANIEJ



12⁹⁹
1 szt.
~~16,91~~ Cena przed obniżką: 12,99
Kiełbasa Krakowska
260 g, Tarczyński
cena za 1 kg = 49,96/65,04
cena za 1 kg przed obniżką = 49,96



69⁹⁹
1 kg
~~78,99~~ Cena przed obniżką: 78,99
Polędwica z Tuńczyka
produkt rozmrożony

11% TANIEJ

12% taniej
z kartą



cena przed obniżką: **6,99**

6¹⁹
1 szt.
cena z kartą
cena bez karty **7³⁷**

Twaróg Śmietankowy
Strzałkowo, 250 g
cena za 1 kg = 24,76/29,48
cena za 1 kg przed obniżką = 27,96



26⁹⁹
1 kg
~~34,99~~ Cena przed obniżką: 28,99
Ser żółty typu Szwajcarskiego
Lumiko



3⁹⁹
1 szt.
~~5,29~~ Cena przed obniżką: 5,29
Kolendra doniczka
kraj pochodzenia: Polska
dostawca: Swedeponic

24% TANIEJ



4⁹⁹
1 szt.
~~6,99~~ Cena przed obniżką: 6,99
Tymianek doniczka
kraj pochodzenia: Polska
dostawca: Swedeponic

28% TANIEJ

16% taniej
z kartą



2⁴⁹
1 kg
cena z kartą
cena bez karty **2⁹⁹**

Arbuz
kraj pochodzenia: Włochy
dostawca: Wigant
cena przed obniżką: 2,99

E.Leclerc URSYNÓW

Oferta ważna od 14.02 do 31.12.2023 r.

10% taniej
Z KARTĄ

Słodkie Poniedziałki



Słodcze P'tit Deli i Equador

BIO Wtorki



Produkty BIO Village

Serowe Środy



Produkty Les Croises

Włoskie Czwartki



Produkty Turini Tradizioni D'ITALIA

Delikatesy Piątkowe



Produkty Saint Azay i Nasze Specjały

Skanuj kartę
bonus

Oferta ważna od 10.08 do 12.08.2023r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Informacje na ten temat i regulamin dostępny w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta dotyczy sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej.

E.Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl f leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

GALERIA KEN CENTER
galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin